

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY ROZCZNI

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.

Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

Naczelnny Redaktor: JAN CHOROŚNICKI

Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curitiba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:

Rua Conselheiro Laurindo N° 6

Sekcja administracyjna w São Paulo

J. M. HOLESKI

Rua do Triunfo, 10. — Caixa Postal, 2295

Adres Filij „Gazety Polskiej” w Ameryce

A. S. WĘGRZYŃ

1134 Milwaukee Ave. — Chicago, Ill. — N. America

Nr. 24

Kurytyba-São Paulo, 13 Czerwca 1931

Rok 40

Z Pobytu w Paranie Pana Posła D-ra Tadeusza Grabowskiego, Upelnomocnionego Ministra R. P. Przy Rządzie Brazylijskim.

Dnia 7-go b. m. przybył do portu Paranaquá, statkiem Lloyd-Brazylijskiego, pan poseł Dr. Tadeusz Grabowski, Minister Upelnomocniony R. P. w towarzystwie Dra Juliusza Szymańskiego, b. Marszałka Senatu, Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Niestety okrutnie spóźnił się o kilka godzin, a więc p. Vieira da Costa prefekt miasta Paranaquá, który z swymi podwładnymi i przedstawicielami ze świata urzędowego i wybitnymi i reprezentantami mieszkańców w Paranaquá oczekiwał na dostojnych gości z bankietem, poprosił pana Konsula R. P. Kazimierza Downarowicza, o zastąpienie przy uczcie nieobecnego jeszcze pana Ministra. Pan Poseł przybył w charakterze oficjalnym, ale nie chcąc narażać Rządu Stanowego na wydatki, prosił o skrócenie niektórych punktów protokołu. Mimo tego, Rząd Parański, w swej niesłychanej uprzejmości wysłał kapitan sił zbrojnych stanowych który został przydzielony jako adiutant p. Ministra, na czas jego pobytu w Paranie. Gdy ozdobiony polskim sztandarem statek, przywiózł dostojnych gości, lokalny pociąg odjechał już, stosując się do rozkładu jazdy. Sformowano więc pociąg nadzwyczajny, który przywiózł dygnitarzy na stację kolei żelaznej w Kurytybie, około 10 ej w nocy. Mimo, że przyjazd był zapowiadany na 7 mą, oczekiwali przybycia dostojników członkowie Rządu, którym przewodniczyli p. p. Dr. J. Dawid Pernetta sekretarz Sprawiełliwosci, Dr. Antonio Augusto de Carvalho Chaves sekretarz Skarbu i Przemysłu.

Prefekt Kurytyby, pułkownik Joaquim Pereira de Macedo, osobiście zjawił się na stacji, a p. Interwentor Federalny Gen. Mario Tourinho, wysłał swego osobistego adiutanta, na przyjęcie i dla powitania przybywających. Byli obecni konsulowie: Austrii, Niemiec, Włoch i Portugalji. Oprócz delegacji poszczególnych Towarzystw, Polskich, urzędników Konsulatu Polskiego, Przewielebnego ks. proboszcza polskiej parafji Stanisława Trzebiatowskiego, pp. instruktorów, prezesów Towarzystw, pomimo spóźnionej pory, tłum publiczności polskiej zapełnił peron stacyjny i oczekiwanie pierwszej klasy. Prasa polska była reprezentowana przez redaktora „Gazety Polskiej” i redaktora „Ludu”, przewielebnego ks. Pałkę.

Po serdecznym przywitaniu, pan Minister odjechał do Konsulatu Polskiego wspaniałą limuzyną, oddaną uprzejmie p. Ministrowi, przez pana Interwentora na czas Jego pobytu w Ku-

rytybie do użytku, a Marszałek Szymański do Grand Hotelu.

W poniedziałek szereg wybitniejszych osób z Kolonii Polskiej, składało wizyty panu Ministrowi w Konsulacie, a między innymi redaktor „Gazety Polskiej” w Brazylii został zaszczycony specjalną audjencją, łaskawie mu udzieloną przez najwyższego dygnitarza polskiego w Brazylii. W tym samym dniu pan Minister w towarzystwie pana Marszałka Szymańskiego i pana Konsula, złożył wizyty Władzom Stanu Parana, pozawszy naturalnie oł pana Interwentora Federalnego, gen. Mario Tourinho, a również komenderującemu generałowi naszego wojennego okręgu, także ks. Arcybiskupowi, oraz w wielkiemu przyjacielowi Polaków i dra Szymańskiego, Rektorowi Uniwersytetu Parańskiego, d-rowi Victorowi do Amaral, który będąc niedawno w Polsce, wywiózł stamtąd jaknajlepsze wrażenia.

We wtorek i środę, p. Minister odwiedził wszystkie instytucje i organizacje polskie, których liczba, o ile nie mylimy się, sięga w Kurytybie do pokaźnej cyfry 22, mieszczących się w 7-miu budynkach. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że Zrzeszenie Nauczycieli, zostało już przyjęte przez p. Ministra na specjalnej audjencji. Poza tem pan Minister, odwiedził kilka przedsiębiorstw polskich, zarówno jak i niektóre instalacje naszych rzemieślników. We wtorek Kolonia Polska w Kurytybie przyjmowała pana Ministra jak i Marszałka Szymańskiego, zebraniem towarzyskiem, z herbatką, w gmachu Związku Polskiego, o ósmej godzinie wieczorem. W czwartek przyjęcie dla wspomnianych dygnitarzy i galowe przedstawienie Teatru Ludowego, w gmachu Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Marszałka Piłsudskiego, również o ósmej wieczorem. Przypominamy Rodakom tę datę, zaznaczając, że wstęp jest bezpłatny. W środę wieczorem pan konsul, wydał w „Country Club”, przyjęcie na cześć dostojnych gości, w których wezmą udział Władze Federalne i Stanowe. W sobotę, o ósmej wieczorem przyjęcie dygnitarzy przez całą kolonię polską w gmachu Związku Polskiego, a następnie galowe przedstawienie ZAS'u.

Pobyt pana Ministra, trwać będzie w Kurytybie do dn. 16-go b. m. Podczas swego tu pobytu, pan Minister odwiedzi kilka kolonii, a mianowicie:

w czwartek — Abranches, w sobotę — Muricy, w poniedziałek — Aff. Penna. W niedzielę odbędzie się w Araukarji przyjęcie dygnitarzy, urządzone przez wszystkie To-

warzystwa tamtejszego Municipjum.

Dnia 16-go, o ile pogoda pozwoli, wyruszy p. Minister, by zwiedzić następujące kolonie w głębi Stanu. Podajemy tutaj projekt tej podróży, zaznaczając, że różne okoliczności, jak na przykład, zła jak obecnie nieestetyczna pogoda, mogą wywołać zmianę, nie tylko podróży ale i całego programu. Pan Minister zwiedzi:

16-go — Papagaio Novos,
17-go — Agua Branca,
18-go i 19-go — S. Matheus,
20-go — Flaviopolis,
20-go i 21-go — Rio Claro,
21-go do 24-go — Mar. Mallet,
24-go do 26-go — Iraty,
26-go i 27-go — Ponta Grossa,
27-go i 28-go — Castro.

Przy tej sposobności, niech nam będzie wolno, jeszcze raz przywitać w imieniu „Gazety Polskiej” pana Ministra, D-ra

Tadeusza Grabowskiego, przedstawiciela Majestatu naszej ukochanej Ojczyzny i D-ra Juliusza Szymańskiego, byłego Marsz. Senatu, męża zaufania ukochanego przez cały prawie naród, a przede wszystkim przez prawych synów Polski, Marszałka Piłsudskiego.

Zyczymy obu dygnitarzom, miłego wśród nas pobytu.

Jan Chorośnicki.

Herbatka w Związku Polskim

We wtorek 9-go b. m. odbyło się przyjęcie w Związku Polskim, wydane na cześć pana Ministra D-ra Grabowskiego i pana Marszałka D-ra Szymańskiego, Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. W ogromnej sali Związku przystrojonej z gustem zielenią, kwiatami i barwnymi porożkami przy nakrytych białymi obrusami stolikach, zebrał się prawie cały dobór towarzystwa Kolonii Polskiej w Kurytybie. Około 9-ej przybyli obaj znakomici goście, którym towarzyszyli Państwo Konsulostwo i adiutant, przydzielony Panu Ministrowi przez Pana Interwentora, kapitan Blasi. Wybornie zgrana orkiestra pod batutą znanego muzyka prof. W. Neumanna, wykonała hymny — polski i brazylijski, które publiczność wysłuchała stojąc. Lista osób obecnych jest zbyt wielka by ją wyliczać, gdyż oprócz urzędników Konsulatu, instruktorów, prezesa Związku z rodziną i ludzi zajmujących ważniejsze stanowiska społeczne w naszej kolonii, zauważyliśmy jeszcze P.P. Krasickich, prof. K. Lecha z małżonką, państwa Rydygierów, p. Makomawskiego, Dutkiewicza itd. itd. Prasa była reprezentowana w osobach ks. Pałki redaktora Ludu, ks. Stanisława Trzebiatowskiego, wydawcy „Gazety Polskiej” i naszego redaktora naczelnego, p. J. Chorośnickiego, który był wraz z małżonką obecny na zabawie. Dzięki uprzejmości prawdziwie pańskiej, a przeciwieście demokratycznej przybyłych dygnitarzy, wytworzył się bardzo serdeczny a wesóły nastrój. Zabawa przeciągnęła się do rana, a w ochoczych tanach, którym przewodniczył niezmordowany artysta Tadeusz Morozowicz, brał udział pan Minister i p. Konsul, co przyczyniło się do prawdziwie miłej wesołości, gdyż wszyscy goście umieli zachować miarę dyktowaną dobrem wychowaniem i uszanowaniem dla naszych dostojnych gości. W czasie zabawy, znana deklamatorka, młodzieńca Halina Marciniowska, z przyrodzonym wdziękiem wypowiedziała jeden z so-

netów krymskich Mickiewicza, p. T. Morozowicz swą melodeklamacją dał nam prawdziwie artystyczną ucztę, a p. Neuman wykonał cudownie piękny utwór Wieniawskiego na skrzypcach. Nic dziwnego, że wykonawcy byli darzeni hucznymi oklaskami, a również odebrali powinszowanie od przybyłych dygnitarzy. W czasie zabawy roznoszono kanapki, torty, kruszon, herba-

tę, wszystko w najlepszym gatunku, dzięki wysiłkom gospodarzy Związku i umiejętnym dyspozycjom, jak mi powiedział, pan Konsulowej Downarowiczowej i D-rowej Rydygierowej. Byłoby do życzenia, by nasze zabawy w Związku miały zawsze taki charakter, jak podczas tego miłego wieczorku.

K. d. S

= Bal Sarmacji. =

W sobotę, 6-go, tak jak było zapowiedzianem, odbył się Reprezentacyjny Bal Sarmacji. Nie stety, zbliżające się egzaminy nie dozwoliły odłożyć raz jeszcze balu, by móc liczyć na uczestnictwo p. Ministra Tadeusza Grabowskiego i Dra. Juliusza Szymańskiego, byłego Marszałka Senatu. Przed polonezem, prezes Wacław Jaworski wypowiedział donośnym głosem mowę, w której wyraził ubolewanie Sarmacji z powodu tak nie szczęśliwego zbiegu okoliczności. Z powodu złego stanu pogody, jak również z powodu, że wiele osób przygotowywało się na przybycie dostojnych gości, u-

dział publiczności był stosunkowo niewielki.

Zaszczycił zabawę swą obecnością Dr. Szymon Kossobudzki, Cenzor C. Z. P. z małżonką, był również obecny pan Jan Wiktor Król, sekretarz Konsulatu wraz z rodziną, Dr. Jan Grabowski, prezes C. Z. P., prof. K. Lech z małżonką, p. Konrad Wawski z małżonką. Był również obecny, jako przedstawiciel „Gazety Polskiej” p. J. Chorośnicki, redaktor naszego tygodnika wraz z małżonką. Tańce we wspaniale udekorowanej sali trwały do białego ranka. W pauzach roznoszono doskonałe ciasta i torty, dzieło pięknych Sarmatek, oraz herbatę.

Ważne dla cierpiących na oczy, gardło i przewody nosowe.

Dowiadujemy się, że p. Marszałek dr. Szymański, sławny polski okulista, z powodu niezliczonych próśb chorych, którzy się do niego zwrócili, uległ namowom i przyjmować będzie pacjentów w aptece zwanej Farmacia Stellfeld, plac Tiradentes, między godziną drugą a trzecią po południu. Zwracamy uwagę, że czas pobytu pana Marszałka jest ograniczony, więc należy się pospieszyć, ktoby chciał zasięgnąć porady lekarskiej.

LITWA.

Donoszą z Kowna, że rząd litewski, wypędził w brutalny sposób Nuncjusza Apostolskiego, ks. Ryszarda Bartolini, oskarżając go o spiskowanie z opozycją. Telegramy nadeszłe z Warszawy potwierdzają tę nieprawdopodobną wieść.

Dn. 6-go rano, wojsko otoczyło pałac Nuncjatury a oficer, który wszedł do środka, zażądał, by ks. Nuncjusz, spakował się w tej chwili i by wiał do powozu, który oczekiwał przed podjazdem. Ks. Bartolini, pomimo protestów, został zawleczony przemocą, pod strażą siepaczy do granicy niemieckiej. Jes to jedyny wypadek w stosunkach międzynarodowych!...

Panie, panienki i dziewczęta! Biedni, zamożni i bogaci!

Wszyscy, bez różnicy klas, mogą czynić swoje zakupy w sklepie



Rua 15 de Novembro, 41

Telefon: 253.

Niektóre artykuły, stanowiące naszą specjalność:

Oddział towarów: Jedwabie, wełny, aksamity, skórki, trykoliny, flanele, voils, opaski, kretony krajowe i zagraniczne, wybór koców podwójnych i pojedynczych, atlasy etc. etc.

Oddział drobiazgów: Pończochy dla pań, znanej marki „THAIS” i „MANON”, pończochy dla dzieci i uczniów szkolnych, koronki szwajcarskie jedwabne i linate, przybory i ozdoby, wielki wybór nici do szycia, haftowania i cerowania, ogromny wybór guzików, wełny w kłębkach, igły, szpilki, grzebienie, rękawiczki damskie, tasiemka z wyjątkiem i elastyczne, wstążki jedwabne i aksamitne wszelkich kolorów i różnej szerokości, chusteczki, grzebienie damskie, etc. etc.

Oddział perfumerji: Wszystkie produkty „EUCALOL” znanej fabryki „Myrta” znajdują się w naszym składzie. Najlepsze perfumy zagraniczne są naszą specjalnością.

Esmalt do paznokci, pilniczki, kremy, rouge, baton, pasty do zębów, mydła, mydełka, brylantyny etc. etc. są artykułami, które również posiadamy zawsze na składzie.

Przyjdźcie odwiedzić nasz sklep bez kompromisu kupna.

Leal & Temporão

(FIRMA PORTUGUEZA)

22-25.

Wieści z S. Paulo.

Lekkomyslna obietnica małżeństwa, przyczyna strasznej tragedji

Z czwartku na piątek, policjant patrolujący ulicę Pacaembu, ujrzał młodą, 19 letnią dziewczynę, która chwiejąc się z osłabienia, trudniła do zrozumienia głosem, prosiła go, by udał się na koniec ulicy, gdyż w samochodzie znajduje się trup mężczyzny. We wskazanym miejscu znajdowało się rzeczywiście auto, w którym leżał brocząc oficie krwią, 26-letni Arlindo Tuganti. Dziewczyna, otrzymawszy postrzał w pierś, zagrożona śmiercią, została odwieziona do Santa Casa. Badana przez władze, zeznała, że od ośmiu miesięcy była kochanką nieboszczyka, który uwiódł ją obietnicami małżeństwa. Ponieważ młodzi, nasyciwszy swe żądze jej uroda, na żądanie przyspieszenia prawnego związku, umiał zawsze znaleźć jakiś wykręt, w czasie przejażdżki przyszło między nimi do wymiany słów, a później do kłótni. Według słów nieścisłej, kochanek rozgniewany, usiłował pozbawić ją wystrzałem życia, a następnie popełnił samobójstwo. Przy dalszych badaniach, ofiara nieuczciwego młodzieńca zeznała, że sama popełniła zamach samobójczy, a później, przerażony, przeinwierzcy młodzian, miał sam popełnić samobójstwo. Jest to niejasna sprawa, a dziewczyna będzie zapewne odpowiadała za zabójstwo w sądzie, gdyż ciąży na niej to podejrzenie. W każ-

dym razie jest to nieuczciwie balać niewinne a łatwowierne niewiasty i obietnicami małżeństwa doprowadzać je do bardzo delikatnych sytuacji. Przyzwyczajenie nieraz bywa odejść z kwitkiem, niż wskazać coś fałszywymi obietnicami.

Pobyl gen. Rondon'a w S. Paulo

W drodze do Stanu Matto Grosso, sławny gen. Rondon zatrzymał się w S. Paulo przez kilka dni. Pan gen. oświadczył, że pragnął odwiedzić swoje miasto rodzinne, załatwić interesy i omówić z interwentorem federalnym sprawy swego Stanu, którego powodzenie bardzo go interesuje.

Trudności z zaopatrywaniem miasta w wodę.

Od kilku dni zabrakło w wodociągach domów, położonych w dzielnicach Perdizes, Barra Funda i Lapa, wody. Ponieważ od dłuższego czasu nie można było zaobserwować podobnego wypadku skargi mieszkańców dotkniętych brakiem wody, były bardzo częste i dla Urzędu Wodnego niemiłe. Powodem tego braku był otwór, mający obwód kilkadziesiąt centymetrów, który powstał z niewiadomych przyczyn. W każdym razie, udało się ów otwór załatać, ale z powodu, że naprawa była uskuteczniła cementem, przeto musi się czekać dopóki beton nie stwardnieje, lecz na szczęście brak wody potrwa zaledwie kilka dni.

Teatr Polski Z. A. S.

Pod kierownictwem art. T. Morozowicza

Dnia 13-go czerwca 1931 r. (sobota)

PRZEDSTAWIENIE GALOWE na cześć gości:

Posła Rzeczypospolitej Polskiej p. Dra. Tadeusa Grabowskiego oraz Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, p. Dr. Juliusza Szymańskiego

PREMJERA

„Wesele Fonsia“

Komedia w 3-ech aktach Ruszkowskiego.

Nowa wystawa!

Po przedstawieniu BAL!

Początek przedstawienia o godz. 8-jej wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w Zw. Polskim. Ceny miejsc zwykłe. 23-24

Eksplozja.

W Ipirandze przy ul. Silva Jardim, eksplodowały materiały wybuchowe w fabryce ognistych, własności Antonia Griecca. Eksplozja była tak silna, że cały dom stanął w ogniu płomieni, które groziły przeniesieniem na sąsiednie zabudowania. Przybyłej straży ogniowej, udało się umiejscowić pożar. Z pod gruzów domu, wydobyto zwęglone zwłoki szwagierki właściciela, 24-letniej kobiety i jej 8-letniej córki. Oprócz tego Antonio Grieco, oraz kilka osób, zajętych w fabryce zostało silnie a nawet niebezpiecznie poparzone.

DROBNE OGŁOSZENIA Z S. PAULO

POTRZEBA AGENTÓW
do zdobywania prenumeratorem dla „Gazety Polskiej”. Zgłoszenia prosimy nadsyłać listownie: „Gazeta Polska”, Caixa Postal 2295, São Paulo.

WIEŚCI Z ARGENTYNY

Nadużycia byłego dyrektora Poczty i Telegrafów.

Komisja śledcza, wyznaczona do badania nadużyć popełnionych przez byłych urzędników, pozbawionego władzy przez rewolucję ogłosiła cały nowy szereg nadużyć popełnionych, przez byłego dyrektora Poczty i Telegrafów. Urzędnik ten pokrywał wielką ilość zakupów w prywatnych za pieniądze rządowe, zaciągając je na fałszowane listy płatnicze.

Epidemiczny bunt więźniów.

W więzieniu Villa Devoto, wybuchł bunt więźniów, którzy w liczbie 174-ch usiłowali wyłamać bramy i odzyskać w ten sposób, utraconą wolność. Rokosz został pokonany, przez policję, za pomocą bomb, wywołujących iza-wienię.

Wędrownie urzędy pocztowe.

Na linii kolejowej pomiędzy Buenos Aires i Posadas, poczęły kursować poczęły kursować, wędrownie urzędy pocztowe, mieszczące się w wagonach długich na 17 metrów. Każdy wóz jest podzielony na trzy oddziały. W jednym mieści się urząd, drugi przeznaczony jest na skład wózków z przesyłkami, a w ostatnim znajdują się sypialnie dla pracowników. W sypialnym oddziale są cztery łóżka łazienka, wentylatory i piec elektryczny. Obecnie krąży na tej linii cztery takie urzędy, lecz liczba ich ma być podniesiona na 11, a Zarząd Poczty zamówił w porozumieniu się z Zarządem Kolei potrzebną ilość brakujących wózków.

Uczczenie rocznicy niepodległości

Dnia 25-go maja przypada 121-sza rocznica, zrządzenia przez Argentyńską jarzmą hiszpańskiego. Dnia 24-go ub. m. w nocy, prezydent Uriburú, wydał wspaniałe przyjęcie dla członków Rządu, ciała dyplomatycznego i wielu zaproszonych, z najlepszych kół towarzyskich w Buenos Aires. Na drugi dzień prezydent wraz ze swą rodziną, udał się piechotą do kościoła katedralnego, gdzie odprawiono dziękczynne nabożeństwo i odśpiewano uroczyste „Te Deum”. Po nabożeństwie, odbył się znowu obiad galowy, a po obiedzie, goście przypatrywali się z teras, otaczających siedzibę prezydentów Argenty, zwaną „Casa Rosada” defiladzie sił zbrojnych morskich i lądowych, poprzedzanych; siedmiotysięcznym oddziałem Legjonu Obywatelskiego Rewolucyjnego. Nad głowami, maszerującego tłumy, hen wysoko, przy głośnym warczeniu silników i propelerów, unosiła się eskadra złożona z stu latawców, różnych typów. W wszystkich miastach Rzeczypospolitej Platynskiej, odbyły się podobne uroczystości. General Uriburú wygłosił przez

W KAŻDEJ POTRZEBIE
Skorzysta i zaoszczędzi grosza i czasu ktokolwiek zgłosi się osobiście lub listownie do



GLORIA

Maszyny
Rolnicze

Maszyny
parowe

MASZYN
ELEKTRYCZNE

Maszyny
do szycia

Samochody (auta), różne typy i najlepsze gatunki. 112 ulepszeń.

Samochody używane począwszy od 1.000.000. Akumulatory i t. d.

Odkazy i meble
Art. rzeźby

K A S V
OGNIOTRWAŁE

MEBLE
KOSZYKOWE

BIŻUTERIA, NO-
RALE ETC.

Załatwia się natychmiast wszelkie zamówienia. Wysyła csi cenniki.

Adres: OLDAKOWSKI & GRADOWSKI
CURITYBA ■ Av. João Pessoa, 28 ■ PARANÁ.

radio, jakoteż wynal w prasie orędzie odpowiednie, do uroczystości chwili. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe, w teatrze „Colon”.

Manifest Stronnictwa Postępowo-Demokratycznego.

Stronnictwo Demokratyczno-Postępowe, wydało manifest, głoszący chęć współpracy z innymi czynnikami politycznymi, pokrewnymi i mającymi jasno określone cele. Manifest żąda ogłoszenia listy rządowej wyborczej, z powodu zbliżających się wyborów, co mogłoby przyczynić się do rozchmurzenia horyzontu politycznego Argentyny.

Dodatkni bilans handlowy.

Bilans handlowy, za przeciąg czasu od 1-go stycznia do 30-go kwietnia b. r. wykazuje nadwyżkę na korzyść Argentyny w wysokości 10.000 000 pezów w złocie, czyli 11-tu tysięcy kontów, rachując na monetę brazylijską.

Kongres Stronnictwa Radykalnego

Komisja Centralna Stronnictwa Radykalnego, wydała orędzie, zwolujące Prowincjonalny Kongres, tegoż stronnictwa mający odbyć się w dniu 7-go czerwca w Buenos Aires.

Rio Grande do Sul Rafineria nafty

Pan interwentor, generał Flores da Cunha, podpisał z panem Ottonem Scott Estrella umowę, według brzmienia której wspomniany przemysłowiec otrzymuje koncesję na budowę i puszczenie w ruch rafinerji ropy naftowej.

Z lotnictwa

Dwaj lotnicy firmy Varig, przedsiębiorstwa tranportów powietrznych, p. p. Kuhn i Hermann, wręczyli pann interwentorowi prośbę, zaopatrzoną w kilkadziesiąt podpisów mieszkańców Cruz Alta, by rząd stanowy uczynił odpowiednie starania, aby

ich miasto zostało nanowo połączone linią powietrzną z Porto Alegre. Pan interwentor obiecał, że ich żądaniu stanie się w jaknajbliższym czasie zadość.

Wesoła zabawa tańcząca

W miejscowości Passo do Ely, w municypjum S. João do Montenegro, odbył się w tych dniach zachwycający bal. Gdy rozpoczęła się jaskrawa radość życia doszła do najwyższego punktu, pod wpływem błogosławionego Kaszasa, lub po polsku mówiąc trzcinówki, towarzystwo stoczyło dla rozrywki małą, taką sobie miniaturową walkę. Padło zaledwie 30 strzałów, ale też i zato noże nie próżnowały. Trzech rozkosznych tancerzy odwieziono łodzią do Porto Alegre. Jeden otrzymał 6 strzałów w wałeczną pierś, przyczem dwie kule przewierciły mu płuca, drugi tylko otrzymał postrzał w bok, ale kula strzaskała mu zaledwie jedno z żeber, a ostatni zaledwie może pochlubić się przyzwoltem pchnięciem noża w brzuch. Reszta uczestników szumnej zabawy leczy się w domu.

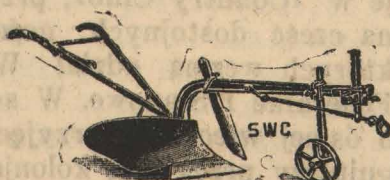
Nowe marki pocztowe

Rozporządzenie dyrektora poczty obwieszcza, że zostaną wydane riograndeńskie znaczki pocztowe na 10, 20, 50, 100, 200, 300, 400, 500, 600, 700 rejsów, jak również na 1\$, 2\$ i 10\$, które będzie można używać w obrocie pocztowym w kraju i zagranicą.

Zabawa przyczyną śmierci.

W Cachoeira, niejaki Feldmann, powrócił samochodem z wycieczki. Ponieważ dom jego stał na wzgórzu, więc chcąc otworzyć bramę, obawiając się by wóz się nie stoczył w tył, podłożył pod koła spory kłoc. Synek Feldmanna, ledwo, że 5 letni chłopczyk, zbliżył się z ciekawości do samochodu, i korzystając z nieobecności chwilowej ojca, wyciągnął z trudem kłoc, a ciężki wóz stoczył się na nieroztropną ofiarę, miażdżąc wątłe ciało dziecka i przyprawiając je o natychmiastową śmierć.

(Dokończenie na stronie 10 ej).



Pługi stalowe
bardzo słyn-
nej marki

Lemiesz różnych typów, różnego rodzaju.

Casa Hackradt

KURYTYBA — Ul. 15 de Novembro, 502

CAIXA POSTAL, 420.

Kronika Parańska

W sprawie korespondencji

Zwracamy się do naszych łaskawych korespondentów z uprzejmą prośbą, by raczyli donosić nam tylko o wypadkach ważnych, mogących zaimować szerszy ogół. Również musimy prosić o jaknajkrótsze formowanie myśli, gdyż walcymy z brakiem miejsca, a ma to interes tylko lokalny, wyliczanie osób wchodzących w skład zarządów i komisji rewizyjnej Towarzystwa, których jest w Brazylii wielka ilość. Również zawiadamiamy, że żadnych pism, wysłanych do wszystkich polskich czasopism miejscowych, drukować nie możemy. Korespondencje winny na nagłówku mieć napis: «Specjalnie dla Gazety Polskiej w Kurytybie». Czynimy to dla dobra czytelników, którzy później zmuszeni są oglądać jednakowe artykuły w trzech pismach!

Również teksty nadsyłane do redakcji powinny być pisane WYRAŹNIE, zdarza się bowiem często, iż otrzymujemy kopie wykonane na starej i popsutej maszynie i prawie niezrozumiałe, co utrudnia niemiernie wykonanie techniczne, wobec czego rękopisów takich w przyszłości także drukować nie będziemy.

Profesor K. Lech

W wilej wyjazdu państwa Maciszewskich, przybył do Kurytyby profesor Konstanty Lech, wybitny pedagog i autor kilku dzieł dydaktycznych, mianowany zastępcą naczelnego instruktora. W tym fakcie możemy widzieć sprawność działania polskich władz, gdyż stanowisko naczelnego instruktora nie zostało ani na minutę opróżnione. Profesor Lech, który posiada sympatię mieszkańców Parańi, a znany jest ze sprężystości i gorliwości, był tak uprzejmy, że odwiedził naszą redakcję. Za odwiedziny dziękujemy i witamy serdecznie sympatycznego Rodaka i zdolnego pedagoga, a zarazem spodziewamy się, że prof. Lech skreśli nam jakiś piękny ustęp o obecnym położeniu politycznym i przejawach życia w Polsce, za co zgóry dziękujemy.

Odjazd prof. Maciszewskiego do Polski

We wtorek, dn. 29-go czerwca, wyjechał naczelnym instruktorem oświaty, prof. Maciszewski z małżonką i córeczką do S. Paulo, rannym pociągami, by udać się dalej w swą powrotną podróż do Polski. Na dworcu kolei żelaznej zebrała się liczna rzesza rodaków, chcąc dać dowód swej sympatii, opuszczającym Parane państwem Maciszewskim. Trudno zapamiętać listę obecnych, a i rozmiar jej musiałby zająć całą kronikę, więc ograniczymy się tylko do wymienienia osób, których obecność uświetniła manifestację przyjaźni dla państwa Maciszewskich. Przy odejściu pociągu znajdowali się na stacji: Państwo Konsulostwo, cenzor C.Z.P. prof. Dr. Kossobudzki z małżonką, prezes C.Z.P. Dr. Jan Grabowski, wiceprezesi W. Duszczyk i Fr. Lachowski z rodzinami, Dr. Edward i Wacław Jaworscy, obecni w Kurytybie prezesowie Towarzystwa, Zarząd Szkoły Ludowej w komplecie, prezes Junaka i chóru im. Moniuszki i p. Stanisław Zawadzki, prezes honorowy Z. A. S. z małżonką, J. Ficiński z małżonką itd. itd. «Gazeta Polska» reprezentowana była przez naczelnego redaktora, który w swoim i naszego wydawnictwa imieniu przyszedł pożegnać wyjeżdżających serdecznymi słowami: «Do rychłego zobaczenia», co jest i niewątpliwie szczerem a gorącym życzeniem naszej kolonii!

W sprawie Kindermanna i Pabsta.

Po rozruchach w Penitencjacji, napisałem artykuł, w którym nazwałem obu morderców s. p. Pilota, krwiożerczemi Niemcami. Dochodzą mnie wiadomości, że tutejsi obywatele pochodzenia niemieckiego, jak i przybyli z Niemiec, uważają to moje odedowanie się za obrażę narodowości niemieckiej. Oświadczam przeto, że słowa te nie odnoszą się do narodu niemieckiego, lecz do dwóch morderców niewinnych ludzi. Czynię to oświadczenie zupełnie dobrowolnie, bez żadnego przymusu, a także nie pod wpływem obawy. Żaden naród nie może odpowiadać za postępek swych wyrodných synów, a byłoby to dowodem niskiej kultury i przewrotności, używać takiej broni w walce politycznej, która powinna nie przekraczać progu Brazylii, która jednakowo przyjmuje gościnnie wszystkie narodości. W obronie polskiej narodowości, zawsze śmiało i jawnie stawać będę, nie używając jednak nigdy podstępnych i podstępnych sposobów. Zaznaczając, że żywię podziw i szacunek dla wielkich mężów, których tyłu wydała ojczyzna Goethego, Schillera i Wagnera, lecz pisząc nieraz artykuły nieprzyjemne dla polityki niemieckiej w Europie, co jest samo przez się zrozumiałe ze stanowiska Polaka i redaktora polskiego pisma, nie poniżyłbym się jednak do tego stopnia, by ubliżyć narodowi, choćby nawet wrogiemu, gdyż jest to cecha mało kulturalnych ludzi.

Jan Czerosiński.

Dekrety p. Interwentora

Gen. Mario Tourinho, interwentor federalny dla Stanu Parana, mianował komendantem siły zbrojnej stanowej, w randze komisjonowanego pułkownika, kapitana kawalerji sił zbrojnych federalnych, p. João Theodoro Barbosa. Pan interwentor udzielił p. szefowi policji, dr. Jurandyr Alves Camara 30 dni urlopu mianując jego zastępcą kap. artylerji Dimasa de Siqueira Mendes.

Znana pisarka meksykańska p. Belen de Sarraga

Pani Bellen de Sarraga znana myślicielka i filozofka meksykańska, przybyła do Kurytyby, by wygłosić kilka konferencji. Redaktor, który miał zaszczytną sposobność poznania tej dystygnowanej damy w hotelu Jonchera, został bardzo uprzejmie zaproszony przez wybitną autorkę na jej wykłady.

Piwo, króre możemy zalecić Sumiennie Czytelnikom.

Znana fabryka piwa «CERVEJARIA CRUZEIRO» przysłała nam znaczną ilość piwa nowej marki «COROA». Po niezwykle sumiennem zbadaniu jakości, tego nowego produktu, doszliśmy do przekonania, że jest on wyśmienity a użyty w miarę, podobna niezwykle do twórczości literackiej. Firma, nie chcąc w tych ciężkich czasach, pozba wić biednych ludzi, możliwości «zalania robaka», sprzedaje tużin tego nieocenionego płynu, tylko za 11\$000. Jest ono fabrykowane, jedynie między innymi gatunkami jasnego piwa, procesem wysokiej fermentacji. Zalecamy więc użycie jego naszym Czytelnikom, ale naturalnie z ostrożnością. Najlepiej trzymać się dewizy aptekarskiej: «Co godzinę szklanka».

A Rapida Odnowia stare kapelusze w 10-ciu minutach za \$3000. Cena bez konkurencji! Robota zagwarantowana. Rua Ebano Pereira nr. 19. \$5m

Sprostowanie.

Pan Wojciech Michał był w naszej redakcji, prostując podaną przez nas z okazji zaręczyn jego nadobnej córki, panny Ludmily wieść, twierdząc, że nie miał nigdy propozycji objęcia posady wicekonsula czeskosłowackiego.

Od Redakcji. By oszczędzić Czytelnikom niepotrzebnej fatygi, donosimy, że nasz poborca pan Szaniawski, jest upoważniony do odbioru prenumeraty i zaspługuje zupełnie na nasze zaufanie, przeto nie należy wymawiać się, że ośobiście złoży się prenumeratę w Redakcji, tylko należy płacić mu, skoro się do czytelników zgłosi.

Sanguel Sanguel Sanguel

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Oddziaływa następująco:

1) Ogólne spótygowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przynębiennicę i podnieca chęć do życia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
5) Oświeca całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.

6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciąża krwi. Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcium i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.

Polityka, piękna poczmistrzyni i pajac.

Siqueira Campos, dawniej Colonia Mineira jest to miasteczko, które wyrosło niespodziewanie, jak grzyb po deszczu. Niedawno, stało w tem miejscu, kilka nędżnych naśladownictw domów, a dziś, z powodu niespodziewanego rozkwitu plantacji kawowych na Północy Parany, jest to miasto całą gębą i nie byle jakie, gdyż nawet posiada urząd pocztowy. Nie byłoby to jakąś osobliwością, gdyż miast tak dziwnych jest wielka obfitość, na tym nędżnym szarym globie. Zwykle, nawet, na poczie urzęduje odpowiednio niegrzeczny poczmistrz. Jest to dopust boży, do którego, zwykliśmy i już niejako się przyzwyczaili. Osobliwością tego miasteczka było, że znajdowała się tam poczmistrzyni, uprzejma, grzeczna, a zawsze uśmiechnięta. A cudnaż to była pani, nieczem różnopalca jutrzeńka. To też nie dziw, że różni wpływowi ludzie, umizgali się do niej na zabój. Ale niewiasta zacięła się, przepasała się pasem sprawiedliwości i odprawiała największych dygnitarzy z kwitkiem. A byli to nieladający mężowie, bardzo wpływowi i tak zwani «szefowie polityczni». Darremna praca, próżny trud! Piękna białogłowa, mimo obietnic, prześladowania rewizyj, trwała w wierności dla swego męża, który był z natury rzeczy przeciwnikiem politycznym, dasych ra cnotę dygnitarzy. Ale przyszła rewolucja, szefowie, salwowali się ucieczką i dokonywali nowych podbojów pod Włoskim Niebem, lub usiadłszy na płytych brzegach nadsekwanskich, z placem wspominali nadparanapanemskie ucieczne grody. Sława cnotliwej damy, rozszła się daleko, aż pewnego dnia przybył do uroczego Siqueira cyrk.

W czasie przedstawienia wskoczył na arenę byszający pajac. Wskoczył, wywinął kilkadziesiąt koziołków, raryczął jak zarzynany kangur, zapiał jak radośny kogut chwyciwszy za dzwiczkostrumną gitarę, zaśpiewał. Lecz nagle zadrżał, szfalszował niby uczący się śpiewać stary

struś i zadrzał z rozkoszy. Poczuli wście w siebie, brylantowe strzały oczu, pięknej poczmistrzyni. Wypadki rozwinęły się później z szybkością paulistańskiego ekspresu.

Nastąpiły schadzki, wyznania gorące pocałunki...

A potem, nagle ucieczka...

Na poczie pozostał tylko zdradzony mąż, który jako niekompetentny, wkrótce porzucił niemily mu budynek i przeniósł się do szynku. Bo gdzież ma się wreszcie udać zdradzony mąż? Czyż szynk nie jest właściwszym dla takiego jegomości, miejscem pobytu? Ale życie jest życiem, więc dyrekcja poczt, przysłała nowego urzędnika, i ze zdumieniem skonstatowała, że nie brakuje ani grosika w pocztowej kasie. Bo właściwie jaki sens ma w takim wypadku ucieczka?

Nowy poczmistrz był człowiekiem innego pokroju. Będąc z usposobienia czcicielem podłego kruszcu, uciulał co tylko się dało, wyładował koprowiną przepasne kieszenie a w pewną piękną księżycową noc zniknął w głębiach dziewiczego lasu, by więcej nie wrócić.

Tam na poczie, gdzie niegdyś były gorące serca, gdzie przyklejano pięknie podgumowane marki, panuje dzisiaj ciśsza i obrzydlwość spustoszenia.

Po hulance... śmierć.

W Ponta Grossie zdarzył się wypadek, który powinien dać dużo do myślenia, młodzieńcom, którzy unikając towarzystwa kobiet uczciwych, czują się źle w obecności przywoitych panien, gdyż nie mogą opowiadać im tłumnych kawałów i pieprzonych anekdot, a z domów publicznych robią sobie coś w rodzaju klubów czy kasyna!

Zła sława cieszy się przybytkiem przedajnej Venery, położony przy ul. Engenheiro Schuber, 48 Właścicielka tego plugawego przedsiębiorstwa jest niejaka Elvira Piamontes Camargo. Nie jest ani zbyt piękną, ani rozumną, nie ma żadnych nadzwyczajnych przymiotów, ni duszy ni ciała, a tylko pociąga naszą dzisiejszą zdegenerowaną młodzież, swą kompletnie znieprawioną i przesianą w każdym celu występkiem przewrotnością. Zamężna kiedyś w Guarapuawie, porzuciła nieszczerzego męża i oddała się rozpustie. Po kilku latach peregrynacji, uciulała ni co hańbą, krwawo wydartego grosza i założyła w Ponta Grossie słynny dom rozpusty. Opanowana chciwością on, tak jak jej pensjonarki, czyli raczej nieszczerne niewolnice, wciągały w swe sieci, podstępając a więc niedoświadczoną młodzież. W tym ohydny lupanarze, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, młodzieńczyk, zapewne w chwili, gdy w momencie przytomności rozpoznał cały swój upadek moralny. Ten straszny wypadek nie wpłynął na sposób życia Elviry. Od niejakego czasu, żyła z niejakim Danielem Balézerem, który zarabiał na życie transportując towary, ciężarówym samochodem z dalszych kolonij do Ponta Grossy. Przed paru dniami powrócił po dłuższej nieobecności z Queimadas, a mając na nasze ciężkie czasy, dość znaczną sumę pieniędzy t. j. 2:600\$000, udał się z swym przyjacielem do oślawionego domu schadzki. Nastąpiła straszliwa orgja, piwo, likiery, wino, laly się potokami, wśród zwierzęcych ryków, biesiadników, szatańskiego rehotu, półnagich «duszek» przy akompaniamencie wyuzdanych piosenek i jazgotu nie zepsutej witali—katarynki. Nad ranem gdy rozważniejsi z rozpustników, zabrali się do domów, gdy porządni ludzie po krzepieniu snem zabierali się do pracy, Elvira dostatecznie podpraca, zaciągnęła chwiejącego się

Dr. Sylvino P. de Arango.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną, KOBIEŃTA nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIEŃTA nie straci życia z powodu porodu.

KOBIEŃTA, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIEŃTA, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perijodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przełotu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

na nogach Daniela, do swego pokoju. Za chwilę rozległ się strzał i wybiegła, zalewająca się łzami Elvira, która oszalała z przerażenia, zdołała wyjąkać tych parę słów: «Zabiłam niechcący Daniela». Przybyła policja. Ciężko chorego młodzieńca, leżącego zaledwie lat dwadzieścia odwieziono do szpitala, gdzie po godzinie skonał wśród strasznych męczarni. Elvira zeznała, że gdy weszła z kochankiem do pokoju, ten położył się na sofie. Bojąc się by nie zasnął, wołała na niego kilka razy, a gdy nie odpowiadał, przyłożyła mu do głowy, jego własny rewolwer, grożąc, że zastrzeli go jeżeli nie wstanie. Sama nie wie, jakim sposobem rewolwer wypalił, raniąc śmiertelnie nieszczerliwego młodzieńca. W jej zeznaniach było tyle szczerości, iż można przypuścić, że są prawdziwe. Prawdopodobnie upadła istota odrzucona alkoholem pociągnęła niechcący za cyngiel, przecinając pasmo życia człowieka, który pod jej zgubnym wpływem, w pierwszej młodości wszedł na drogę występku i rozpusty!

Procesja Bożego Ciała w Kurytybie.

Mimo silnego deszczu, procesja, która jak zwykle została przeniesiona z Bożego Ciała na niedzielę, była imponująca. Brało w niej udział kilka tysięcy wierznych, gdyż tym razem wszystkie parafie brały w niej udział. Porządek był wzorowy. W pochodzie brały udział Dzieci Marji w bielej, w liczbie około 1-go tysiąca. Dzieci szkolne, kolegia Towarzystwa religijne męskie i żeńskie, z barwnymi sztandarami przyczyniły się do uświetnienia tej pięknej uroczystości. Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup otoczony klerem, niósł Przenajświętszy Sakrament. Ogromne wrażenie sprawił kapitan ks. Leopoldino Fernandes, który w zwał obecnych, bardzo donośnym głosem do wspólnego odśpiewania: «My chcemy Boga», dodając w krótkich słowach, że Brazylija, jako kraj katolicki, słusznie żąda Boga w rodzinie, w towarzystwach, w szkole i w całym kraju. Błogosławieństwo pasterskie zakończyło tę piękną uroczystość.

Odnacznice Rodaka.

Pan Tomasz Porat, długoletni nauczyciel rzemiosła stolarskiego w szkole Apendizes Artifices, otrzymał od Rządu Federalnego dyplom mistrza stolarskiego. Redakcja składa życzenia zasłużonemu Rodakowi.

J. C.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz - Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędną. Ceny przystępne.

Rua Blachuelo, Nr. 457 - Kurytyba.

Telefon 167.

„UKRAIŃCY

winni być lojalnymi obywatelami państwa polskiego”.

List 6. p. biskupa Gebeja w odpowiedzi na pismo bisk. Chomyszyna.

Pisma warszawskie przyniosły przed paru tygodniami list zmarłego niedawno w Użhorodzie biskupa, ks. Piotra Gebeja, którego charakterystyczna treść mówi między innymi:

«W odpowiedzi na otrzymany list pasterski biskupa Stanisława Chomyszyna, ks. Grzegorz Chomyszyna, wystosowany do ludzi «dobrej woli», a podnoszący, że «zgubna polityka prowadzi do katastrofy nie tylko naród, ale także i Kościół jego, jak mamy dowód naoczny Rosję» — zaznaczam, że chociaż, jako biskup, polityki nie uprawiam i żyję jedynie dla swego powołania, jednak zawsze miłowalem i miłuję wielki i sławny Naród Polski, a w tem Państwie Polskiem, rzecz zrozumiała, interesują mnie również losy Ukraińskiego Narodu. Dałby wielki Bóg, żeby też Ukraińcy zrozumieli mądre napomnienie biskupa Chomyszyna i jako wierni i lojalni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, żyli w spokoju i zgodzie z wielkim Narodem Polskim, gdyż jedynie pokój, zgoda i jedność mogą przynieść szczęście i ocalenie narodowi ukraińskiemu. — Proszę przyjąć etc.

(—) Piotr Gebej biskup munkaczewski.

Potworne zbrodnie oszustów ubezpieczeniowych w Marsylii

W marcu b. r. aresztowano w Marsylii dwie siostry, Niemki Schmidtówny, oraz agenta ubezpieczeniowego Sarretta, pod zarzutem oszustw asekuracyjnych. Śledztwo wydobło na jaw sensacyjne zbrodnie, popełnione przez tę trójkę. Sarrette ubezpieczył Schmidtównę w porozumieniu z drugim agentem, Durrerem na przeżycie, który po śmierci pewnej staruszki mieszkającej w tym samym domu, wystąpił przed władzami jako jej mąż, poczem spisano akt zejścia Schmidtówny. Na podstawie tego uzyskano następnie wysoką sumę asekuracyjną.

Pozatem szajka dokonała kilku morderstw w ten sposób, że Sarrette wywoził podstępnie do stojącej za miastem willi swoje swoje ofiary, gdzie pozabiał je życia strzałami rewolwerowymi. Następnie, przy pomocy obu sióstr, zanosili zwłoki do łazienki, gdzie umieszczano je w kąpielni z kwasu siarczanego, który w ciągu kilku dni zupełnie rozkładał ciała. Pozostałości wylewali zbrodniarze wiadrami na sąsiednie pola.

W ten sam sposób został zgładzony wymieniony Durrer i jego żona.

Towarzystwa asekuracyjne obliczają swoje straty na 1.700.000 franków.

Jak ostrożnie

jeżdżą bolszewicy dygnitarze

Znany bolszewik Jarosławski wydelegowany został do rewizji partyjnych organizacyj na Krymie. Podróż jego otoczona została niezwykle ostrożnościami przez G. P. U.

Przy przejeździe ze Symferopola de Jalty, towarzyszyły Jarosławskiemu 2 samochody pancerne, a przy podróży do Alusztu wszystkie mieszkańcy, a nawet członkowie partii, z wyjątkiem osób reprezentujących partię, nie mogli ukazywać się na ulicach pomiędzy godz. 1-szą i 4-tą po południu.

Jarosławski wyjechał z Moskwy w salonce w towarzystwie pięciu osób świty, 10 funkcjonariuszy G. P. U. i ze specjalnym kucharzem z kuchni kremłowskiej.

Tragifarsa samobójcza i jej skutki.

W Toruniu wydarzyła się w domu przy ul. Wielkie Garbary nr. 21 tragedia rodzinna, która zakrawa raczej na tragifarsę.

Zamieszkali w domu tym u swej siostry Kleinowej dwaj bracia 28-letni Józef i 24-letni Jan Trolowscy, znudzeni życiem, postanowili rozstać się z tym światem. Uradzili więc, że najpierw Jan zastrzeli Józefa, a potem sam popełni samobójstwo. Wycelował więc Jan do Józefa i wystrzelił, lecz ten ostatni poruszył się i ugodzony został w policzek, tak, że życia jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Następnie Jan oddał strzał do siebie w twarz i kula wyszła ustami, nie wyrządzając mu większej szkody.

Wypadkiem tym siostra wymienionych tak się przejęła, że w stanie nieprzytomnym musiano odwieźć ją do lecznicy miejskiej.

Rannych braci również odstawiono do szpitala, gdzie po założeniu opatrunku Józefa pozostawiono na dalsze leczenie, zaś Janem zaopiekowała się policja.

Bohater

wyprawy Nobilego rozstrzelany przez bolszewików.

Pisma estońskie donoszą, że przed niedawnym czasem został stracony przez Sowiety w Archangielsku Eggi, kapitan słynnego z czasów wyprawy Nobilego łamacza lodów «Krassin».

Eggi był z pochodzenia Estończykiem. W roku 1928 objął komendę statku «Krassin» i był właściwym kierownikiem ekspedycji ratunkowej, która uratowała część załogi wyprawy Nobilego. Podczas gdy wszyscy mówili jedynie tylko o prof. Samojłowiczu, to w rzeczywistości zasługi Eggiego były znacznie większe, a nazwisko jego rzadko tylko wymieniane. Włoski rząd w uznaniu tych zasług nadał kp. Eggimu wysokie odznaczenie.

Przed niedawnym czasem Eggi został postawiony w Archangielsku przed sąd w następstwie denuncjacji, oskarżony o kontrowersyjne działania i sabotaż. Proces przeprowadzono zupełnie cichutko i prawie w tajemnicy rozstrzelano go. Obecnie dopiero doszła wiadomość o tej tragedii tak zasłużonego człowieka.

Uczeń gimnazjalny opanowany manją samobójczą.

Wydarzył się w Tarnowie tragiczny wypadek w szkole. Tło wypadku przedstawia się następująco:

Kazimierz Jaworski, uczeń V klasy A. gimnazjum II podczas nauki religii, wywołany przez ks. prefekta Młodochowskiego na zadane pytanie nie dał żadnej odpowiedzi, wobec czego otrzymał stopień niedostateczny. W chwili gdy katecha zadał to samo pytanie drugiemu uczniowi, w klasie rozległ się strzał.

Okazało się, że Jaworski wystrzelił z rewolweru mierząc siebie w głowę. Na szczęście strzał był niezbyt celny, wobec czego istnieje nadzieja utrzymania młodocianego samobójcy przy życiu.

Dla charakterystyki Jaworskiego wyjaśnić należy, że nosił się on już od dłuższego czasu z zamiarami samobójczymi, czego dowodem była próba powieszenia się, jaką przedsięwziął przed rokiem. Jaworski przybył do klasy w stanie niezwyklego podniecenia, nosząc się widocznie już z zamiarem popełnienia samobójstwa, co dokonał na lekcji religii.

Berlin

to słowiańska osada Bralin!

Propaganda zaborcza niemiecka wojuje częstokroć argumentem, że ziemie zachodnio-polskie są krajem pragermańskim. Kłamliwość tych fałszów jest tem bardziej oburzająca, że kraje gdzie dzisiaj siedzą Niemcy, a nawet gdzie znajduje się ich stolica — to ziemie słowiańskie, przemocą wydarte i zgermanizowane.

Osadnictwo polskie w marchii pruskiej sięgało bowiem w średniowieczu na zachód od Berlina.

W połowie XII-go wieku panował na terytorjum gdzie dzisiaj leży Berlin książę polski Jaxa z Kopaniku (dzisiaj «Küpenik»).

Berlin wtedy był lechicką osadą rybacką, nazywającą się Bralin. Jaxa został wypędzony z tych ziem przez Albrechta Niedźwiedzia, schronił się do Polski i wybudował zamek w Miechowie. On jest również fundatorem Zwierzynicy pod Krakowem oraz klasztoru Norbertanek (pod Salwatorem).

Na zachód od Berlina, mniej więcej na linii Braniborz (Brandenburg) — Hawelberg granice polskich osiedli stykały się z ziemiami Słowian lutycko-polańskich. Hawelberg należał już do Lutyków.

Tak więc stolica Niemiec, Berlin, to stary lechicki Bralin.

O słowiańskim pierwotnym charakterze tej okolicy świadczy pozatem, że po dziś dzień jedna z dzielnic (!) stolicy ziem «pragermańskich» (!) t. j. Berlina nazywa się... Nowa Wies (po niemiecku «Nowawies».)

Tereny

wielkich bitew ciągle jeszcze polami śmierci.

Paryż. — Koło Soissonne pracowali robotnicy jugosłowiańscy nad oczyszczaniem pola z kamieni i zniszczonego materiału wojennego.

Podczas pracy znalazł jeden z nich stary granat większego kalibru, który eksplodował. Trzech robotników poniosło śmierć, a czterech odniosło ciężkie rany.

Greta Garbo

wychodzi zamaż

Dzienniki sztokholmskie donoszą z Hollywood, iż sławna gwiazda filmowa, Greta Garbo, rozstaje się w bież. miesiącu ostatecznie z Ameryką, aby powrócić do Szwecji.

Znakomita artystka oświadczyła dziennikarzom amerykańskim, iż ma zamiar kupić sobie jakiś majątek ziemski w Szwecji i osiedlić w nim na stałe. Powodem tej decyzji ma być fakt, iż Greta Garbo czuje się «zniechęconą karierą filmową» i ma już «powyżej uszu» pobytu w Hollywood.

Prasa szwedzka donosi przy tej okazji, iż fakt rozstania się Gretty Garbo z filmem ma jeszcze inne swoje przyczyny. Oto Greta Garbo postanowiła wyjść zamaż. Na razie nie wiadomo jeszcze, na pewne, kto ma być tym «szczęśliwcem», którego wybrała artystka. Dzienniki szwedzkie podają na ten temat rozmaite przypuszczenia. Wymieniają w rzędzie «kandydatów» na męża Gretty Garbo jednego z egzotycznych książąt, to znów inżyniera sztokholmskiego Andersona.

Jeden z dzienników sztokholmskich podaje równocześnie, iż sławny reżyser teatralny, Max Reinhardt, zwrócił się w drodze telegraficznej do Gretty Garbo z prośbą, aby przyjechała bezzwłocznie na gościnne występy do Australii i Niemiec.

Walka 250 policjantów nowojorskich z dwoma zbrodniarzami.

N. Jork. Dwaj najgroźniejsi mordercy z nowojorskiego świata podziemnego ujęci zostali przez policję, po całonocnej walce, w domu prywatnym przy jednej z najelegantszych ulic nowojorskich. Zbrodniarzami tymi są Francis Crowley, liczący zaledwie lat 20 młodzieniec, który zabił policjanta, zatrzymującego jego samochód i Rudolf Dorniger, który zamordował z zadrześci tancerkę, swoją kochankę.

Obaj zbrodniarze, Crowley i Dorniger, wespół z 16-letnią przyjaciółką Crowleya wynajali sobie mieszkanie w domu prywatnym, przy eleganckiej ulicy. Policjanci nowojorscy, wzburzeni do najwyższego stopnia i rozgorczeni niedawnym zamordowaniem jednego ze swych kolegów, pracowali dniami i nocą, aby tylko wykryć kryjówkę dwu groźnych morderców. Natrafiwszy wreszcie na ślad ich mieszkania, usiłowali wtargnąć do jego wnętrza, gdy tymcza-

ŻYDZI

muszą być z Gdańska wyrzuceni!

W Gdańsku miał miejsce nowy brutalny napad Hitlerowca na obywatela polskiego. Oiarą napadu był tym razem żyd, mianowicie niejaki Machtej Chuna, osiadły w Gdańsku od 7 lat, kupiec owoców.

Pewnego dnia Machtej udał się do Hali Targowej, celem zakupienia potrzebnych mu do sklepu owoców i jarzyn. Ponieważ w tej chwili wyładowywano wóz z jarzynami, stanął opodal, celem obserwowania tej pracy. W pewnej chwili wyładowujący wóz Niemiec Kurtz krzyknął do Machteja, aby się natychmiast od wozu oddalił, bo on Żydów koło siebie nie znoś.

Kiedy Machtej nie usłuchał rozkazu, Kurtz ciężkim drągami żelaznym uderzył go przez głowę, tak, że Machtej krwią zalany, runął na ziemię. Kurtz, zeskoczywszy z wozu, chciał leżącego dalej jeszcze bić, przeszkodziła jednakże temu publiczność, która napastnika odciągnęła od ofiary. Machtej skorzystał z tego, by powstać i poszukać policjanta, celem zaarrestowania sprawcy napadu. Policjant, do którego odwołał się Machtej o pomoc, odmówił spisania protokołu wypadku, ograniczając się jedynie do wylegitymowania napastnika.

Kiedy Machtej w tonie energicznym zażądał spisu protokołu, policjant kategorycznie mu odmówił, oświadczając, że ma się uspokoić, gdyż w przeciwnym wypadku od niego jeszcze też oberwie. Po odejściu policjanta towarzysz Kurtza niejaki Buchholz wznowił okrzyk, że Żydzi muszą być z Gdańska wyrzuceni.

Powyższy wypadek jest nowym dowodem zupełnego braku bezpieczeństwa obywateli Polaków w Gdańsku, a zarazem dowodem, że nawet policja gdańska odmawia polskim obywatelom swej opieki.

Z biedy bolszewicy sprzedają kolej wschodnio-chińską.

Moskwa. — Odnosne czynnik rządu sowieckiego zasadniczo już się zdecydował na sprzedaż Chinczykom kolei wschodnio-chińskiej. Obecnie ustalone są przez obydwie strony szczegóły tej transakcji.

Do sprzedania tej ważnej pod każdym względem magistrali kolejowej zmuszają rząd sowiecki trudności finansowe, wynikłe na skutek finansowania zatwierdzonych planów «piatiletki».

W tutejszych kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że pieniądze na kupno kolei daje Chinczykom Japonia.

sem bandyci rozpoczęli gwałtowną strzelaninę z rewolwerów z okien i drzwi swego mieszkania.

W obliczu groźnej sytuacji, policjanci, którzy usiłowali wtargnąć do mieszkania bandytów, wezwali telefonicznie pomocy. Przybył natychmiast oddział policji w sile 250 ludzi, którzy ubrojeni w ośm karabinów maszynowych i w bomby łzawiące przypuścili szturm do dwu bandytów. Policjantom udało się wdrzeć na dach domu i przebić otwór do znajdującego się na poddaszu lokalu bandytów. Przez ten otwór wrzucali bomby łzawiące wprost do mieszkania zbrodniarzy. Równocześnie puszczono w ruch karabiny maszynowe. W przeciągu jednej godziny padło 700 strzałów.

Elegancka ulica Nowego Jorku zmieniła się w formalne pole bitwy. Wyczerpani walką dwaj zbrodniarze, wystrzeliliwszy wszystkie naboje poddali się wszystkim policjantom. Dorniger wyszedł bez szwanku z całej walki. Crowley był ranny trzema kłami.

16-letnią towarzyszkę Crowleya znaleziono nieprzytomną pod łóżkiem. Dziewczyna szukała tam widocznie schronu przed gradem kul.

Przesłuchani natychmiast po ujęciu zbrodniarze, przyznali się do wszystkich ciężących na ich sumieniu morderstw.

Samobójstwo syna w oczach ojca.

Na probostwie prawosławnym w Kisielowcach pod Hunińcem, syn miejscowego proboszcza ruskiego Mikołaja Bieluszczyna, nie otrzymawszy od ojca zezwolenia na ślub z pewną ubogą dziewczyną, zagroził samobójstwem, a gdy to nie pomogło, zabił się w jego oczach wystrzałem z rewolweru.

Listy Lenina u Trockiego kompromitują obecny ustrój sowiecki

Jeden z tygodników paryskich podaje sensacyjny wywiad z Trockim, przebywającym, jak wiadomo w Stambule.

Trocki strzeżony jest pilnie przez swoich ludzi, wskutek zbytniego zainteresowania się jego osobą ze strony agentów G.P.U. Korespondent tygodnika paryskiego zaznacza, że w pewnej chwili ambasador Sowieców w Angorze poczynił niezwykle rewelacje o stosunkach Moskwy do Trockiego, Trockiego oświadczył ambasadorowi, że już dawno zostałyby zabity, gdyby nie szkaplerz, który nosi na sobie, a w którym znajdują się listy Lenina, niezwykle przyjazne dla swego współpracownika i mogące skompromitować w razie ich ogłoszenia obecny ustrój sowiecki. O istnieniu tych listów agenci G.P.U. są poinformowani i od szeregu lat starają się, dotychczas jednak bezskutecznie, zdobyć te dokumenty, które dotychczas ratowały życie wygnańca.

Pomyślnie

zakończenie wstępnych rokowań handlowych między Polską a Czechami.

Rozpoczęte w Warszawie przed kilkoma tygodniami rokowania handlowe polsko-czechosłowackie, mające charakter rozmów wstępnych — zostały pomyślnie zakończone i delegacja czechosłowacka pod przewodnictwem dr. Glossa wyjechała do Pragi.

Rezultaty tych rokowań przedstawione zostaną obu rządów, poczem w pierwszych dniach czerwca b. r. w Pradze czeskiej rokowania toczyć się będą dalej. Na czele delegacji polskiej stoi dr. Sokołowski.

Na marginesie CZP w Brazylii

Naród polski w swej wielkiej rozrocznej sile zmuszony jest rok rocznie wysilać poza granice swego państwa bardzo poważny odsetek swego naturalnego przyrostu.

Idą więc każdego roku rzesze wychodzące na najdalej kraniec świata, by tam, częstokroć w krwawej, znoonej pracy wykuwać dla siebie i swego potomstwa materialny byt.

Idą w nieznana przyszłość za przykładem swych przodków te dzieci szczytu polskiego, który od wieków wysilał swych synów w świat, nęconych pokusa, będącą przymiotem chwalebnym wszystkich dzielnych, przedsiębiorczych, energicznych narodów, aby częstokroć glebę, niekniętą jeszcze i leżącą odległom, warsztaty pracy nieczynne z braku rąk — objąć w posiadanie, zdobyć na własność, przekazać dzieciom swoim dziedzictwo dobrobytu i dostatku.

I w ślad za tym żywiołowym pochodem zdobywczym dla dóbr materialnych snuły się cieniem nieodstępnym żale i nadzieje, tęsknoty i świadome dążenia najgłębiej tkwiące w każdym człowieku, strzegące ostatnich moralnych więzów duszy, z gniazdem pochodzenia narodowego.

Do niewielu krajów, które gościnnie otwierały podwoje swych granic dla pracowitego ludu polskiego, należy i Brazylija.

I tu w twardej, ciężkiej walce z odwieczną puszcza, Rodak nasz zwyciężył, bo «był w tej walce pęd taki i siła, co i za bębny stał i za komendę. Bo tam z toporem razem dusza biła, Sama siekiera grzmiała tam — zdobyła».

I tu niejednokrotnie, na niewdzięcznym terenie, twarda nieustępliwość rasy polskiej złościła sama rowy i okopy, wznosiła bastiony, szanice i reduty w

postaci Towarzystw i szkół polskich, które strzegą tego bezcennego klejnotu swych przodków, jakim jest mowa polska i kultywują zwyczaje i obyczaje swego narodu wśród morza obcych.

W glorię zaś chwalebnych wspomnień z przeszłości naszej, promienieje wielkopomny czyn 3-go maja 1791, który to dzień wszędzie, gdzie jest bodaj kilku Polaków osiadłych, skupia najmniejsze nawet grono wiernych synów Polski, czyniąc uroczysty przegląd swych sił i skupiwszy wówczas całą swą duszę, łączy się z Nią w tym dniu uroczystym i radosnym i rozpamiętywaniem jej zasady, które powinny być dla nas wskazaniem, że idee wielkie i szlachetne mają cudowną moc żywotną i chronią od zagłady i zatracenia swej narodowości.

Hasła, rzucone w pamiętnym dniu 3-go maja, są żywym przykładem idei zbratania się wszystkich warstw narodu, poświęcenia interesów jednostek i grup interesowi ogólnemu.

Spółeczeństwo polskie w Brazylii, owiane duchem wielkich Twórców Konstytucji, rzekło się w tym jubileuszowym roku egoizmów i ambicji osobistych i partyjnych na rzecz dobra ogółu, i w dniach 11—13 kwietnia stworzyło czyn — C.Z.P. — który stanowić będzie chlubną kartę w dziejach tujejszego Wychoźstwa.

Dziękuję to, — to zaszczytne zdanie egzaminu z naszej dojrzałości politycznej, wyrobienia społecznego i zrozumienia potrzeb ludu.

Przez zorganizowanie zaś poszczególnych Wydziałów Związku, obejmujących całokształt wszystkich przejawów naszego życia, udowodniłmy, że jesteśmy godnymi synami wielkiego,

bohaterskiego narodu, a spuściznę, przekazaną nam przez wielkich Ojców naszych snuć będziemy ku pożytkowi braci wychodźczej, oraz kraju, który nas przyjął.

Pracując zaś na Nowej Ziemi i dla nowej Ojczyzny, pozostanmy wierni swemu pochodzeniu, rasie i tradycji, bo tylko silne poczucie jedności rasowej w parze z tolerancją dają pomysły warunki do stworzenia narodu i umożliwiają rzetelną pracę i postęp.

Ponieważ jednak zakres tej pracy jest olbrzymi i ciągłość jej jest konieczna, apeluję na tem miejscu do Młodzieży, by już teraz przygotowywała się do budowania własnego Jutra, a przez to do współdziału w wielkiej zbiorowej robocie, jaka podjęło starsze pokolenie.

Do Niej więc wołam: «Wam nie wolno stać w rozterce, Ani też się cofać wstecz. Lecz urabiać myśl i serce. To największa w życiu rzecz! Trzeba mieć się za młodu Ciężkiej pracy miarę sił. Gdy się cząstka jest narodu, Który zawsze dziełny był!»

J. Zawora.

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2.)—Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jatrzących etc.
- 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
- 4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5.)—Złotek i książki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje złota i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

„A Rapida“ Odnowia się stare kapelusze w 10-ciu minutach za 35000.
Cena bez konkurencji. Robota zagwarantowana. Rua Ebano Pereira nr. 19. St. 5m

Kacik Instruktoratu Teatralnego.

Trudności w wyborze sztuki teatralnej.

Nigdzie nie bywa tyle niespodzianek, co w teatrze. Zdarza się, że stary, wytrawny reżyser, który jak się mówi, żeby zjadł na teatrze, wystawia sztukę obliczoną na niechybne powodzenie. W czytaniu — cukierek! Role świetne, wygrywające się same, sytuacje znakomite, dowcip — aż się skrzy, dużo aktualności, można się zaśmiewać czytając sztukę u siebie w pokoju, coż dopiero widząc na scenie! — Docydujemy się na granie tej sztuki! — Próby idą świetnie, obsada ról doskonała. — Premjera poszła gładko, bez zarzutu, były dość huczne oklaski, — a jednak publiczność nasza nie reaguje. Słowem jak się słyszy, sztuka się nie podobala!

Owszem krytyka chwali. Część publiczności przyjęła sztukę ciepło, życzliwie, ale ta część, która stanowi o kasie i o powodzeniu nie POZNAJE SIĘ. Cała finanza sztuki rozbija się o ponurą obojętność tego aparatu odbiorczego, jakim jest szersza publiczność. — Najlepsze powiedzenia padają w próżnię — w przenośnym i dosłownym znaczeniu, bo z całą pewnością, gdybyśmy sztukę tę powtórzyli, widownia świeciłaby pustkami. — I zdumieni kierownik teatru, reżyser, aktorzy a przede wszystkim dyrekcja nadaremnie zadają sobie pytanie: dlaczego? Dlaczego? Czemu to przypisać?

A bywa i odwrotnie. Sztuka wystawiona jako eksperyment, podobna się nadzwyczajnie, wówczas kiedy liczyliśmy na absolutną «klapę» — I znowu dyrekcja, kierownik artystyczny i aktorzy zadają sobie pytanie: dlaczego?

Odpowiedzieć na to jest bardzo trudno, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę naszą publiczność i wogóle publiczność polską, która może jest jedną z najtrudniejszych na świecie. Szerokie masy nie mają bezpośredniej, prostoty i radości życia, jak na p. Francuzi, którzy potrafia żywić i śmiać się dla śmiechu, nie mają również pewnej naiwności mas angielskich, nie bawiących się w zbytnie analizy psychologiczne. Mowa oczywiście o masach t. zw. inteligencji. Jednocześnie publiczność nie lubi rzeczy ciężkostrawnych i holduje zasadzie, że w teatrze trzeba się zabawić, bo życie jest za ciężkie na to, żeby jeszcze oglądać dramaty. — Powiedzenie bardzo rozpowszechnione. —

Więc? — Zdawałoby się, że powodzenie mogą mieć tylko farsy. Tymczasem tak nie jest. Zdaje się, że sztuka piękna i szlachetna, obliczona na powodzenie tylko u wybranych, ma je — u wszystkich. Widocznie są w niej jakieś akcenty prawdy wszechludzkiej, które zdobyte przez szczery talent, poruszają szlachetne struny duszy, ukryte ostatecznie u wszystkich ludzi. I nie trzeba wcale wtedy jakichś tematów — kryminalnych — przeciwnie, takie problemy jak przyjaźń, poświęcenie, wierność, poruszają tłum, jako zbiorową jednostkę, daleko bardziej.

Czasem znów sztuka subtelna w niedomówieniach, wąta w akcji, nikła w kolorystyce, sztuka zdawałoby się dla smakoszy słowa i znawców poezji — wypełnia po brzegi widownię. To również bywa zwykłe niespodzianka, trudna do wytłumaczenia. Przecie tej samej publiczności nie można było nieraz napędzić na Wyspiańskiego, i gdyby nie szumna reklama, szereg odczytów i wykładów, z pewnością

Jan schylił się do niej, — Maniu — rzekł poważnie — chcę ci zadać ważne pytanie. — Pytaj Jasiu — odzeczyla.

— Marjo droga, ciężkie podejrzenie ciąży na mnie, pozory są przeciw mnie, czy ty wierzysz...

Przerwała mu pospiesznie.

— Ani słówka więcej, jesteś niewinny i jeżeli świat cały powie inaczej, mego przekonania to nie zmienię.

Ucałował ją w same usta.

— Dzięki ci, Marjo, za te słowa, one będą mi pociechą, nawet gdyby los mój gnębił będzie. Nie bój się, droga, jeszcze niema niebezpieczeństwa.

A wszyscyśmy w ręku Boga, to niech on kieruje moim losem.

Mania wybuchła płaczem.

— Tak dawno cię nie widziałam! Janku — lkała. Tygodnie miały mi w samotności, o jak często płakałam, serce mi pękało z żalu. A teraz nie mam nawet tej pociechy, żeby znać miejsce twego pobytu.

Musisz się z tem pogodzić, najdroższa — rzekł poważnie — jeśli Bóg pozwoli, będę od czasu do czasu przychodził tu w ciche noce, póki niewinność moja się nie okaże i nie będę mógł otwarcie wrócić do ciebie.

Mania płakała coraz bardziej.

— Mój biedny Janku — skarżyła się. — jak to można było ciebie tak posadzać.

Jan trzymał Marję w objęciach.

— To jest dla mnie zagadką — rzekł. — Trzymałem ojca na rękach, gdy umierał. Co za dziwna śmierć, takie zagadkowe ostatnie jego słowa, myślałem, że to w gorączce.

Mania podniosła się.

— Co mówił ojciec? Jasiu, powiedz mi — proszę!

— W ostatnich chwilach zdawał się mieć widzenia, mówił o sztylcie, który pierś jego przerywa, — tak to agonia zaciemniła mu umysł.

Mania wydała okrzyk przerażenia.

— Ach Janku może rzeczywiście był jakiś tajemniczy powód jego nagłej śmierci?

— Nie, nie Maniu, to jest wykluczone, nieboszynek był człowiek lubiany i poważany — to była śmierć nagła, ale naturalna.

Cheecie opuścić bezpieczne schronisko?

— Tylko na krótki czas, na kilka dni.

— Ależ pomnijcie bracie, że ścigają was jako mordercę, listy gończe są rozsiłane i grozi wam niebezpieczeństwo więzienia.

Jana pocziwie oczy zasłuciły się.

— Wiem o tem, rzekł wreszcie, a przecie muszę się na to odważyć. Bez maszyny dzieło to nie ma wartości, ona jest najgłówniejszą częścią dzieła. I ja sam muszę to zalać, bo może się zdarzyć, że będą zmiany, co do których ja tylko mogę rozstrzygać.

Tajemniczy mąż potrząsł głową.

— Nasza moc sięga daleko, rzekł poważnie — ale i ona ma swoje granice. Jako ludzie ceniący cnotę, porządek, nie możemy przeszkadzać władzom. Pozory są przeciw wam i tylko my wiemy, żeście niewinni, skąd o tem wiemy, to jest tajemnica mistrza.

Nie opuszczajcie przeto bezpiecznego schroniska, znajdzie się może inny sposób.

Ale Jan zrobił ruch niespokojny.

— Nie — rzekł uroczysto — tym razem muszę pójść sam. A teraz, gdzie osiągnięcie celu tak jest bliskie, uczuam palącą żądzę jaknajszybciej dokończyć wspaniałe dzieło. Widziałem je przedtem w duchu gotowe przed sobą i trudno mi wam opisać jak byłam szczęśliwy.

— I kiedy sądzicie, że zakon będzie przesysłał waszą maszyną.

— Gdy zima ustąpi wiosną, gdy wiosenne burze zszaleć będą po ziemi, wtedy ja będę u celu. Wtedy zakon, do którego należę mam zaszczyt, będzie miał w ręku środki nawet członków swoich z błyskawiczną szybkością i niewidzialnie przewozić z miejsca na miejsce.

Zakapturzony ujął rękę młodego człowieka.

— Zagadkowe są wasze słowa i nie wiem jeszcze co zamýślacie. Czuję jednak, że to coś wielkiego, że jesteście mężem, na którego z dumą spoglądać będziemy. A co się tyczy waszej podróży, to już chyba sami będziecie musieli jechać, oby wam tylko nie się stało.

— Nie obawiam się — rzekł Jan dumnie — gdyż Bóg, znający moją niewinność, będzie mnie bronił.

Tamten milczał.

Jan zaś wrócił do jednego kąta i oglądał jakąś szubę.

— Co za wspaniała robota — rzekł, poznać rękę mistrza.

Tamten skinął.

— Byliż to przecie starzy, doświadczeni mistrzowie, którzy to robili, a umięja milczeć, boć to przecie bracia naszego zakonu.

Mechanik zamknął troskliwie drzwi i oddał klucz towarzyszowi.

— Oto klucz, schowajcie go, po powrocie zażadam go od was. Chciałbym bowiem najrychlej może już dzisiejszej nocy, wybrać się do stolicy.

Towarzysz kiwnął głową.

— Oto pieniądże — rzekł dając Janowi portfel.

Jan spojrzął do wnętrza.

— Suma o wiele większa niż potrzebuję, rzekł skromnie. Zużyję tylko co najniezbędniejsze, a resztę zwrócę wam po powrocie z rachunkiem, z tego com wydał.

Ponury towarzysz uścił go za rękę i sprowadził na dół, do jego pokoju, następnie wyszedł.

cia sala naszego teatru świeci-
łaby kompletnie pustkami. I
taką perłę naszej literatury, ja-
ką jest «Wesele» nie mogliśmy
już drugi raz powtórzyć. — Dla-
czego?

Sądzę, że publiczności naszej
potrzebne są właśnie owe nie-
jasności i niedomówienia. Wbrew
przekonaniu niejednych, publicz-
ność lubi myśleć, tylko potrze-
buje do tego impulsu. Najprost-
szym, najbardziej nasuwającym
się tematem jest treść. — Je-
żeli w treści są niedomówienia,
to już daje dużo tematów do
rozważań, z których znowu wy-
suwają się inne. Jest to linia
najmniejszego oporu rozgależeń
myślowych. Każda inna wyma-
ga większego wysiłku i wyro-
bienia.

I wreszcie są sztuki, które
cieszą się powodzeniem o posma-
ku sensacyjnym, ujawniając nam
jakąś zakulisową stronę życia,
nie znaną szerokim masom. Ży-
cie artystów, cyrkowców, zbro-
dniarzy i t. d. i t. d.

Życie zakulisowe jakiegoś śro-
dowiska, jednostki zbiorowej, ży-
cie z całym realizmem, brudem,
blaskiem i nędzą. To jest zawa-
sze magnesem scenicznym i mo-
że liczyć na powodzenie. Widz
lubi zobaczyć coś, o czym może
powiedzieć: takie jest życie i
wymaga wtedy bezwzględności
realizmu, tak od autora, jak i
od aktora, — choćby najbrutal-
niejszego. Tem się też tłumaczy
długotrwałe powodzenie niektó-
rych sztuk w kraju, często zre-
szta pisanych z talentem, w któ-
rym realizm rywalizuje z brakiem
smaku.

Wszystkie te uwagi są zresz-
tą raczej analizą, niż syntezą.
Rzecz prosta, że analizować ist-
niejące zjawiska jest daleko łat-
wiej, niż wyprowadzić z nich
syntezę, co zrobić może jedynie,
w tym wypadku, tylko psycho-
log mas.

Gdyby znowu, na podstawie
znajomości psychologii, miało

się tak daleko idącą zdolność
przewidywania, żaden teatr nie
zrobiłby «plajty» i wogóle stal-
by się najbardziej rentownym
przedsiębiorstwem — pomijając o-
czywiście wypadki, kiedy wys-
tawia się sztuki raczej dla sa-
mej idei.

Jak widzimy więc, nie łatwą
jest rzeczą układanie repertua-
ru, dobór sztuki, którąby wszy-
stkim przypadła do smaku.
Dlatego też często bardzo kie-
rownik teatru spotyka się z zar-
zutami: «Dlaczego jest tak pusto
na sali, że wybrał pan nie-
odpowiednią sztukę». — Pano-
wie znawcy! spróbujcie sami
kiedy wybrać sztukę, która Wam
się spodoba. Wystawimy ją, a
potem zapytajcie o zdanie pu-
bliczność, — zobaczymy, czy
wszyscy będą z tej sztuki zado-
woleni?!

T. M.

Konsulat R. P. w São Paulo. Poszukiwanie

Franciszek Ćwikła — sekretarz.
Jest poszukiwany za pośred-
nictwem Konsulatu R. P. w São
Paulo Antoni Łopata vel Łopa-
ciński, pochodzący z osady Ra-
fałówka, powiatu Sarnieńskiego,
który wyemigrował do Brazylii
w początku roku 1930 i począt-
kowo zamieszkiwał w São Paulo.
Ktokolwiek mógłby o poszu-
kiwanym udzielić bliższych in-
formacji, względnie podać do-
kładny jego adres, zechce o tem
zakomunikować wymienionemu
wyżej urzędowi.

— Konsulat R. P. w São Pau-
lo poszukuje Anastazji z Du-
bowych NOGAL, urodz. w 1901
roku we wsi Rzycki, pow. Ra-
wa Rucka.

Ktokolwiek mógłby o wymie-
nionej udzielić bliższych in-
formacji, względnie podać dokła-
dny jej adres, zechce o tem za-
komunikować wymienionemu wy-
żej Urzędowi.

Z życia Kolonii Polskich w Brazylii.

Z kolonji z São Feliciano.

Tylko kto z Łowicza ten umie
oceniać niektóre rzeczy, co in-
nym się wydają zwyczajnymi.
Gdy u nas był Pan Konsul i
odbywała się inauguracja no-
wych salek do robót ręcznych
dla dziewczyn, to mnie, jako
Łowiczanie, to tylko się spo-
dobało co było łowickie. — Gdy
zobaczyłem pasiaki wełniane to
aż mi serce drgało z radości.
Gdy na 3-go Maja dziewczynki
szkolne wstąpiły z paskami ło-
wickimi, to mi się zdawało, że
jestem naprawdę w Łowiczu.
Nie tylko nasi urodzeni tutaj,
ale i tubylcy podziwiają pracu-
witość Sióstr Zakonu Św. Fran-
ciszka i korzyść jaką z ich na-
uczania robót ręcznych zaczyna
mieć kolonja. Nasze przyszłe go-
spodynie nie tylko uczą się
sobie coś uszyć z kupnego, ale i
ozdobić i nawet uprząść i utkać
jako teć i chatę upiększyć i ją
rozweselić śpiewając i grając.

Słyszałem, że niedawno już
taki obiadek przygotowały, że
nawet i nauczycieli i inspekto-
rów szkolnych niem ugościły.
Wszystko to zawdzięczamy Sio-
strom z mojego kochanego Ło-
wicza. Chłopcy nasi też nie po-
zostają w tyle, bo już w prze-
szłym roku na wystawie widzia-
łem łóżka i szafy jakby w Ło-
wiczu. Zaś ze skór, które nau-
cza garbować pan Romańczuk,
chłopcy robią zaprzęgi, półsorki,
siodła, udeczki, zupełnie jakby
w Łowiczu. Ostatecznie zaczyna-
ją się brać też i do obuwia,
choć najprostszego tymczasem,
aby tylko mieć swoje a nie kup-
ne z dala. Co zaś jeszcze mi
się podoba to ta chęć naszych
chłopców do grania w muzyce
dętej. Czy to na przyjazd pana
Konsula, czy innych gości, czy
to na jaką uroczystość kościelną

czy na obchód 3-go Maja, już
nasz kapelmajster pan Muszyń-
ski zakomenduje: raz, dwa,
trzy i już powietrze drży od
dźwięków instrumentów a szcze-
gólnie naszego siłacza Zalewskie-
go, że aż się nogi pannom ru-
szają zupełnie po łowicku. Kra-
kowirki, aż miło... tylko szkoda
że nie zawsze na sali bo takiej
wielkiej na tyle ludzi jeszcze
niema. W kościele to pieśni są
są tak dobrane i tak prowa-
dzone, że ludzie czy chcą czy
nie chcą śpiewają. Ponieważ
nasz kościół dosyć mały, to nie-
raz sobie myślę, że tak potęż-
nem śpiewaniem ludzie może go
rozszerzą, aby nam był wygo-
dnym jak w Łowiczu, bo niema
na świecie kościoła wygodniej-
szego jak Fara Łowicka.

Gabriel Stelmaszczyk.

Jaguarihyva, 28 maja 1931.

W Jaguarihyva zostało za-
łożone towarzystwo polskie pod
nazwą «Zgoda», którego celem
będzie skupianie elementu pol-
skiego i pokrewnego, kulturo-
wanie języka i samopomoc.

Towarzystwo składa się na-
razie z 15-tu członków, z p. Jó-
zefem Michałowskim jako preze-
sem, mamy jednak nadzieję, że
i reszta Polaków, których tu li-
czymy około 5-ciu rodzin z cza-
sem przystąpi do Towarzystwa.

Zgromadzeni na ostatnim ze-
braniu członkowie wyrażają tą
drogą obywatelowi p. K. Jezio-
rowskiemu podziękowanie, że o-
sobicie, nie szczędząc trudów,
zachodził do każdego domu pol-
skiego, propagując myśl założenia
towarzystwa i zapraszając
na zebranie, któremu sam prze-
wodniczył, wykazując w krótkim
przemówieniu konieczność ognis-
ka polskiego i wszystkie dobro-
dziejstwa z takiego skupienia
powstające.

Podziękowanie

Towarzystwo Rolniczo Oświa-
towe w Affonso Penna składa
niniejszem podziękowanie za u-
dział i wzbogacenie programu
uroczystości, która odbyła się w
dzień Zielonych Świąt przy po-
łożeniu kamienia i wmurowaniu
puszki z dokumentami: Panu Kon-
sulowi Kazimierzowi Downarow-
iczowi, Państwu Doktorostwu
Kossobudzkim, Panu Tadeuszowi
Morozowiczowi, «Szkoła Lu-
dowej» i jej aktorom. Względ-
nie PP. Doktorostwu Kossobud-
kim za Ich współpracę nad wy-
konaniem programu, wyrażamy
część i uznanie. Wszystkim u-
czestnikom naszej uroczystości
wyrażamy wdzięczność.

Cześć!

Konsulat R. P. w Kurytybie.

Poszukiwane są następujące

osoby:

1) Julian Kukuś z miejsco-
wości Klamry-Chelmno, wyjechał
do Brazylii w roku 1921, prze-
bywał jakiś czas w Sorocaba,
później przeniósł się do Kuryty-
by i zamieszkiwał przy ul. Ca-
bral 52.

2) Nestor Stradczuk syn Łu-
kasza, lat 26, wyjechał do Bra-
zylji w czerwcu 1930, pracował
jakiś czas u Władysława Cze-
cha w Mangueirinha via Palmas,
Paraná, pozostawił żonę z dzieć-
mi w Polsce.

3) Tomasz Kurt, urodzony w
roku 1896 w Dębnie-Katowice.

4) Kuznał Józef z żoną Kazi-
mierą z Janowa pow. Konec-
kiego, przebywał w Porto Ale-
gre, rua Casemiro de Abreu
274.

5) Franciszek Ostrowski ze
Staroscin, pow. Lubartów, wyje-
chał z Polski w roku 1912 i o-
siedlił się na kolonji Cruz Ma-
chado—Paraná.

Poszukiwani, lub ktoby wie-
dział o miejscu ich pobytu, ze-
chce skomunikować się z Kon-
sulatem R. P. w Kurytybie.

Konsulat R. P.

Jan był sam.

Chciał dziś jeszcze jechać do stolicy, dziś jeszcze miał opuścić mury
swego schroniska.

I teraz znowu po kilku tygodniach gorączkowej czynności myśl jego
poszła ku Marji.

Często wprawdzie miewał wieści o niej, że cicho w domu nieboszczy-
ka ojca żyje w smutku, żalobie i samotności, gdyż znenawidziła towarzy-
stwo ludzi. I nie w tem dziwnego.

Nie tylko śmierć ojca sprawiła taką zmianę w jej usposobieniu, ale i
niezmienna tęsknota za kochankiem.

Jan wiedział, jak ona go kocha, choć była cicha i zamknięta w sobie,
to przecie oczy jej niebieskie uczucia tego ukryć nie mogły.

Już dawno jej nie widział.

Tęsknota nieprzeparta za ukochaną owaładnęła nim nagle.

Musiał ją ujrzeć, jedno spojrzenie rzucić na nią, na to stworzenie u-
kochane, raz tylko ujrzeć jej oblicze.

Jeśli dziś pojechałby do stolicy, czy nie mógłby przedtem przejść oko-
ło domu Kanieckich i zaglądnąć przez firankę?

Mógł przecie bezpiecznie to zrobić.

Dla niej, dla Mani, dałby przecie krew swego serca.

ROZDZIAŁ X.

Kochanko! ujrę cię znowu.

Znowu noc rozpościerała płaszcz swój nad miastem i zamkiem. Świat-
ła w domach owianych burzą gasy powoli, a burza szalała w dzikich me-
lodjach.

Z trzaskiem otworzyła się brama zamku i mężczyzna wyszedł przez
nią, a następnie schodził po strromej ścieżce.

Nocny wędrowiec ściągnął silniej płaszcz, bo burza była tak szalona,
że ledwie trzymał się na nogach.

Ale z młodzieńczą siłą zwyciężał wszelkie trudności, schoził prędko z
pagórka i był wkrótce między domami przedmieścia.

Tu bawił kilka chwil, nie by odpocząć, lecz by rozejrzeć się naokoło
siebie.

Dlaczego szedł tak ostrożnie? Czy bał się jakiego pościgu?

Zdaje się, że nie inaczej.

Teraz szedł dalej, pod ochroną domów czasem przystawając, gdy usły-
szał kroki stróżów nocnych.

Wtedy stał nieruchomie w cieniu jakiejś bramy, póki podejrzane od-
głosy nie przebrzmiały.

Minał przedmieście i wszedł na ulicę miasta i tu panowała uroczysta
cisza.

Tu i ówdzie padało światło na ulicę z jakiegoś szynku, a zresztą by-
ło cicho i ciemno. Niepogoda trzymała wszystkich w domu.

Tajemniczy wędrowiec przyspieszył krok.

Nagle skręcił do ciasnej uliczki,

Tam stał dom Kanieckich, którego front był na głównej ulicy.

Nieznajomy zdawał się tu wszystko dobrze znać.

Nadsłuchiawszy bowiem chwilę, skoczył na wystający grzypek, z któ-
rego mógł wyskoczyć na mur. Teraz siedział na murze, za chwilę zsunął
się cicho do ogrodu.

Wtem usłyszał wściekle ujadanie psa.

Wierny Cezar wyskoczył na łańcuchu z budy; za chwilę jednak prze-
stał ujadać i zaczął skomleć radośnie.

Wędrowiec nocny zbliżył się do niego i poglaskał go.

Milec Cezar! szepnął.

Pies wlaź do budy posłusznie.

Tajemniczy mąż szedł dalej — zauważył, że przez okiennicę pada
smuga światła.

Jednym susem był przy oknie i zaglądnął do wnętrza.

Okrzyk radości wyrwał się z jego ust.

Patrzył do oświetlonego pokoju — jedna tylko osoba znajdowała się
tam, milutkie młode dziewczę siedziało przy stole i głowę opierało na rę-
kach. Zawsze jeszcze spoglądał nocny wędrowiec badawczo w koło siebie,
potem zapukał silnie do okiennicy.

Dziewczę podniosło głowę, twarz przecudowną, złotemi okoloną włos-
mi, na której widniały ślady łez.

Nieznajomy zapukał znowu.

Panna stała chwilę bez ruchu, potem jednak jakby nadludzka siłą po-
ciągnięta, zbliżyła się ku oknu.

Przybysz widział jak otwierała zasuwkę.

— Kto tam? — zapytał drżący słodki głosik.

Mańka, to ja, Jan.

Okrzyk zachwyty odpowiedział.

Z brzękiem otworzyło się okno, z drżącym pośpiechem wywaliły drob-
ne rączka okiennicę — lodowaty prąd powietrza wdarł się do ciepłej izby.

Ale Marja nie zważała na to, widziała tylko jego, tylko dla niego
miała oczy.

Oto twarz jego okazała się ramie okna.

— Janku — zaskakała dziewczyna z zachwyty od zmysłów odchodząc.

— Maniu, moje słodkie cudne dziewczę.

Usta kochanków zwały się w gorącym pocałunku a ciała w długim
serdecznym uścisku.

Wtem zaszalała burza na dworze, wiatr wtargnął do izby i płomień
lampy zafalował gwałtownie.

Ale Mania nie zważa na burzę szalejącą w przyrodzie wcihem szcze-
ściu oparła głowę na jego ramieniu.

— Jasiu, kochanie najdroższy, drżę o ciebie, wszędzie cię ścigają, bój
się Boga, żebyś nie wpadł w ich ręce.

— Nie, Bóg mię broni, jak dotychczas chronił w największym nie-
bezpieczeństwie.

— O mój Boże, Jasiu, gdzież ty się schowałeś?

Jan silnie przytulił do siebie kochankę i zakrył ją swoim płaszczem.

— Dzięki Bogu — wyrwało się z ust Mani.

— Nie pytaj mię o najdroższą, jestem bezpieczny i niczego się nie
potrzebuję obawiać.

Prof. Dr. Antoni Rydygier - Ruediger
Konsultorium: od 2—4 PHARMACIA TIRADENTES
I od 4—6 w swej CASA DE SAUDE, rua Aquidaban 386.
 Operacje ślepej kiszki, żołądka, macicy, pęcherza, jajników, przepukliny, hemoroidów, nerek, zwężenia cewki moczowej, wątroby etc. — Promienie Roentgena (Raios X). Telefon 448.

CASA DE FOGOS

JEDYNA W TYM RODZAJU

(Od Fabrykanta do odbiorcy)

Rua Pedro Ivo n. 96 — róg Voluntarios da Patria

Adriano Paiva

Rezydencja: rua Buenos Ayres n. 667 Curitiba. 23-26.

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

„Paraná“

ALBANO BOUTIN & C.^{IA}

Poleca Panom Rolnikom i swym stałym odbiorcom wielki wybór NAWOZÓW krajowych i zagranicznych po cenach bardzo niskich

Depozyt: Avenida Capanema n. 155

Telefon 226 ♦ Curitiba — Paraná. 23—31.

WYCHOWANIE DZIECI

Charakter człowieka zależy w wielkim stopniu od kierunku moralnego, jaki nadaje mu szkoła już w wieku dziecięcym. Kolegium „Novo Atheneu”, dzięki kompetencji fachowej dyrektora oraz jego otoczenia, posiada możność urabiania charakteru swych uczniów w kierunku zdrowych zasad moralności. Tutaj pobiera naukę umysłową i fizyczną, od początku aż do ukończenia kursu humanitarne-go, wielka ilość dzieci z wyższych sfer, tak z miasta jak i okolicy, co jest najlepszym dowodem prestiżu, jakim cieszy się ten zakład. Mieści się w Kurytybie, przy ul. AQUIDABAN nr. 107 i 278 i posiada Internat i Eksternat.

Banco Allemão

TRANSATLANTICO

CENTRALA: Deutsche Ueberseelsche Bank, BERLIN
 Kapitał rezerwowany 44.700.000 marek w złocie

FILJE W BRAZYLII: CURITYBA — Rua Marechal Floriano 31—41
 Caixa postal N. — Telefon 154—5.

Rio de Janeiro — São Paulo — Santos — Bahia — Porto Alegre
 FILJE: Chile—Uruguay—Peru—Hiszpania.

Korespondenci po większych miastach tak w kraju, jak i zagranicą. Bank pośredniczy w transakcjach pieniężnych. Przekazy pieniężne tak listownie jak i telegraficznie do Polski, Rosji i innych krajów w każdej walucie. Kupuje i sprzedaje waluty obce w milrejsach, dolarach, notach. Przyjmuje pieniądze w depozyt na najkorzystniejszych warunkach. Przy większych zleceniach zwracać się należy do Dyrekcji celem uzyskania specjalnych warunków.

NADZWYCZAJNIE WAŻNE!

dla wszystkich ojców i matek rodzin, którym chodzi o to, aby w tych ciężkich czasach zaoszczędzić na kieszeni. Zawiadamiam wszystkich, iż otworzyłem w domu własnym, róg ulic Ignacio Lustosa i Duque de Caxias skład artykułów spożywczych. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. Posiadam na składzie cukier, mąkę, naftę, otręby, ryż, wódkę, oraz najrozmaitsze inne artykuły w ten zakres wchodzące, wszystko w najlepszym gatunku. Ponieważ kupuję ze źródeł bezpośrednich i za gotówkę, mogę sprzedawać bardzo tanio. Przyjdźcie, a przekonacie się!
Władysław Józef Brzeziński.

Bar i Restauracja LEBLON

RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 184 202
 (Róg ulicy Marechal Deodoro)

Dostarcza obiadów i kolacji po korzystnych cenach. Otwarty w dzień i w nocy. Trunki krajowe i zagraniczne.

Wspaniała orkiestra. Kuchnia Brazylijska, Niemiecka i Włoska. Wielki porządek. Szybka obsługa.

Najlepiej urządzony zakład tego rodzaju, kierowany przez zdolnego fachowca właściciela: ADOLPHO KLANG. Wybredne potrawy à „La Carte”. Doskonałe trunki po cenach przyjętych w mieście.

Obsługa wykonywana przez zdolnych garsonów, Braci Teixeira. Przyjdźcie, a będziecie zadowoleni

9-6m.

PORADY DARMO

Od 9-ej do 11-ej rano i od pół do 3-ej do 3-ej po południu. Porady płatne od 3-ej do 4-ej po poł., w niedzielę od 10-ej do 11-ej

UDZIELANE PRZEZ

Dr. Eugenio da Silva Lopes

posiadającego długoletnią praktykę, nabytą w szpitalach w Rio de Janeiro. Klinika ogólna, choroby pań i dziecięce, pomoc przy porodach, operacje dróg moczowych, stosowanie promieni ultra-fioletowych, śnieg węglany do leczenia ran, choroby skóry i t. d.

KONSULTORIUM: Pharmacia Stel-feld (filja) Rua Commendador Araujo n. 61 — Telefon n. 528

REZYDENCJA: — Rua Brigadeiro Franco n. 73 — Telefon n. 869.

Uwzględnia z największym pospiechem wezwania o jakiegokolwiek godzinie w nocy.

Tłumacz publiczny przysięgły

podejmuje się również prywatnie tłumaczenia z języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego, polskiego, rosyjskiego i łaciny na portugalski i odwrotnie.

Wiadomości udziela się w Red. Gazyety Polskiej.

M^{me} PIRES

dyplomowana przez Escola de Corte (Szkołę Kroju) w Rio de Janeiro, podług nowoczesnego systemu, zawiadamia swoją szanowną klientelę, iż powróciła ze stolicy i prowadzi dalej pracownię kroju i szycia oraz uczy tych przedmiotów na życzenie.

Można się uczyć wyłącznie tylko kroju lub kroju i szycia razem. Przyjmuje również zamówienia na mody, bieliznę, hafty, point-à-jour, haft caye etc. Wycina modele na miarę, wykonuje pół-konfekcje, haftuje używane zakłady.

Rua 15 de Novembro II. 34 2-le piętro

21-24.

WARSZTAT SZEWSKI

ZANINELLI & TULLIO

Wykonuje zamówienia na wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce podług miary. Przyjmuje się wszelkie reparacje. Specjalność—buty do konnej jazdy.

Wykonanie akuratu pod gwarancją.

Rua 1. de Março, 125.

Curityba Paraná. 7-Pr.

Dr. Alípio Augusto Campos

LEKARZ

Konsultorium Praça Coronel Enéas, 7

Rezydencja—Rua Conselheiro Barradas 138.

—o—

Choroby serca, nerek, płuc, wątroby.

— Klinika dla dzieci. —

Astma, choroby cukrowe, żółtaczka, leczenie kliniczne

hydropcji. 99—Cr.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier „balas” we wszystkich odmianach.

Ul. Martim Affonso, N° 555

Kurytyba-Paraná-Brasília.

Telefon Nr. 12 — 70.

NIE KUPUJCIE

bucików, pantofli, sandałów i t. p., dopóki nie odwieździecie zakładu

SAPATARIA SYRIA

Jest to dom, który najtaniej sprzedaje obuwie.

Rua 1. de Março, n. 29.

30—Cr.

Magnezja płynna
MURRAY
 niezawodna na choroby żołądka

Bank Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: **ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1° de Março**

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,
i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filii własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie

posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. zaliczając zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

“A PROPAGANDISTA” 3968

Dom Bankowy

SALOMÃO GUELMANN

Curityba Praça Dr. Generoso Marques, 18

(DAWNIEJSZY PLC MUNICIPALNY)

Załatwia wszelkie sprawy bankowe, jak przyjmowanie oszczędności w depozyt na wysoki procent, inkasowanie i dyskontowanie weksli, przekazów pieniężnych w kraju i zagranicą. Płaci największe procenta tak od rachunków chwilowych, jak na czas określony.

OBŚLUGA SZETELNA I PRĘDKA.

INFORMACJE BEZPŁATNE.

Caixa Economica Federal

GWARANTOWANA PRZEZ RZĄD BRAZYLIIJSKI

Przyjmuje depozyty ludowe na książeczki oszczędnościowe, aż do 10.000\$000 (dziesięć tysięcy) na 5% rocznie z wliczaniem procentów co pół roku. Godziny urzędowania: od 9 ej do pół do 11-ej rano i od 12-ej do 16-ej po poł.

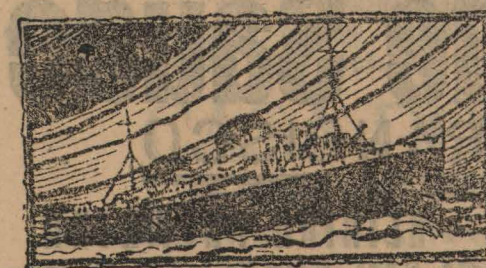
Rua Marechal Deodoro, nr. 6 CURITYBA.

Na choroby oczu
Collyrio Amarello



DE CHAVES

DR. LUDWIK WOLSKI
 ADVOKAT
 LUNIA DA VICTORIA — Paraná.



Companhia Commercial

„WAWEL” S. A.

Rua do Triunfo Nr. 10
 Caixa postal 2413 Tel. 4-4576
 SÃO PAULO — BRASIL.

Jedyna Polska Spółka Handlowa w São Paulo.

Sprzedaż kart okrętowych i szybkie wyrabianie „chamad”, wszystko na warunkach jaknajprzystępniejszych. — Sprzedaż ziemi w Stanie S. Paulo i w Północnej części Parany w municypjum Sertanopolis, jakoteż lotów w S. Paulo tania i na wypłaty. — Sprzedaż fazend kawowych w Stanie S. Paulo w różnych cenach zwplatą 30 procent z góry, a reszta na wypłatę w terminie 15 lat. Prawa własności gwarantowane.



Fabyka Obuwia
ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
 Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

PIWO NIE DO NAŚLADOWANIA

"PRECIOSA"

JEST JEDNEM Z NAJZDROWSZYCH.

Jest to piwo ciemne, fabrykowane przy pomocy procesu wysokiej fermentacji, czyste, zdrowe i tani!

Wypuszczone wczoraj, wyróżniane dzisiaj!

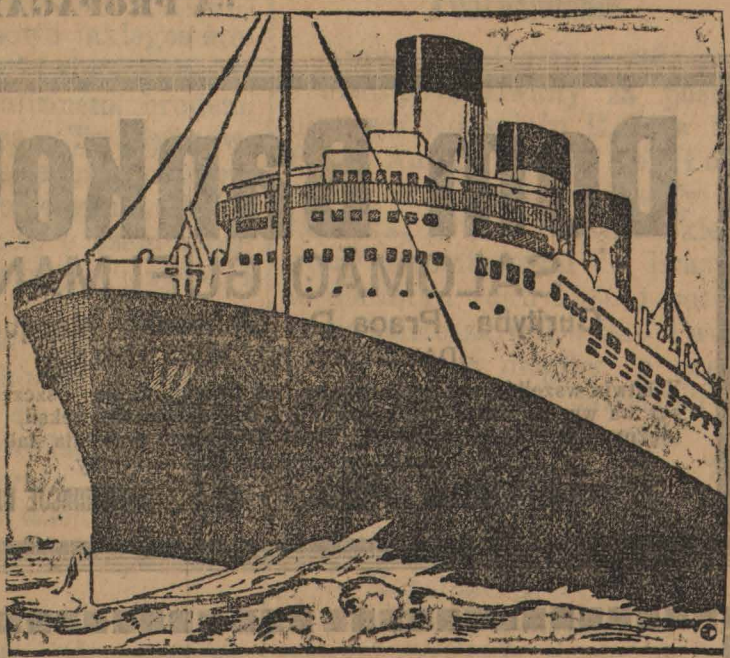
TYP ORYGINALNY WYŁĄCZNEJ KREACJI

Cervejaria Cruzeiro

TUZIN R. 110000.

Zamówienia: Telefony Numery 495 i 751

Dostawa do domu.

Polsko-francuskie linie okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUEWszyscy Polacy powinni jeździć tylko na-
szymi okrętami, które są najlepsze pod ka-
żdym względem.

Informacji bezpłatnie językowych w polskim i portugalskim udziela jedynie przedstawiciel na Parag.

THEOPHILO G. VIDAL

CURITYBA — Rua 16 de Novembro. 605

Hotel Martins

Marcina Jarugi

Curityba Ulica RIACHUELO 114 Parana

Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques

Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTELMAR".

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacy-
ku, z wszelkimi wygodami i higieną.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. — CENY PRZYSTĘPNE. — SALON NA PRÓBY I WZORY.

9—Cr.

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25

DR. JORGE MEYER FILHONa sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.
Upewniamy się, że nabyliśmy
Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promie-
nie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach,
stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

**A. H. Asahi & Co.**ZAKŁAD KWIA-
CIARSKI
i Skład Nasion.Kwiaty i rośliny ogrodo-
we wszelkiego rodzaju.Zawiadamy Szan. Pub-
liczność, że nabyliśmy
sklep po s. p. W. Zagol-
łowicz i zapewniamy,
że w ten sam sposób jak
dawniej będzie obsłuży-
wana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 Curityba — Parana — Brasil.

CASA DOS 2500Otrzymała nieskończoną ilość różnych artykułów właści-
wych na prezenty. Porcelana, aluminium, wazony
malowane etc. a także wielki wybór pończoch.

Jak zwykle, «nie ponad 2500».

RUA 15 DE NOVEMBRO, N. 12.

23-26.

Apteka Tiradentes

Aptekarz — Kuno Kleeman

Kurityba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i apte-
karskich, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, mydełek, artykułów
gumowych, aniliny i t. d.Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Rydygier Ruediger

Choroby dziecięce, kobiece i wewnętrzne.

Mówi się po polsku.

BRONCHITINA
"CHAVES"
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA
KASZEL.

WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.

PLAC TIRADENTES, Nr. 19.

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól
słodką, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje pro-
dukta rolne jak: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jajka, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONIE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filie w Thomas, Coelho i Araukari.

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEURALGIĘ,
CIĘCIE

BRZUSZNE,

BÓL USZÓW,
ŚWIEŻERANY,

Leczy skutecznie.

**BALSAM**
Santa
HelenaDo nabycia we wszystkich
aptekach.**NAWÓZ WAPIENNY****"Jacaré"**

JEST OSTATNIM SŁOWEM W NAWOŻENIU ROLI

Jest dobrym, gdyż jest czystym

Nawóz ten jest używany już od dwóch lat z zupełnym
powodzeniem.Nadaje się specjalnie pod pszenicę, żyto i inne zboża. Może być
zastosowany do jakiegokolwiek ziemi, szczególnie zaś do gliniastej
lub piaszczystej. Posiadamy również wyroby pasze kostną dla kur.

FABRYKA: Rua Silva Jardim n. 139 — w głębi.

TELEFON 64

CURITYBA.

20-28

Aniliny i farby niemieckie
"BAYER"Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rze-
czy, w paczkach, z osobnymi wskazów-
kami i w puszkach po 1 kg., we wszel-
kich kolorach — do ubrań, kapeluszy, skór,
wytworów roślinnych i napojów.

Lá no Luhm

CURITYBA

RUA RIACHUELO, 161

**FLY-TOX**

Niezawodny na wszelkiego rodzaju muchy i komary.

Czy już zaprenumerowałeś sobie miesięcznik

"JASKÓŁKA"Czy miałeś sposobność przekonać się, że
jest to jeden najpiękniejszy miesięcznik pol-
ski jakiegokolwiek kiedy czytałeś?**Bogato ilustrowany**ilustracje z Polski z Ameryki Północnej, z
Brazylji i innych krajów. Bogate treści naj-
lepszych pisarzy polskich. Ciekawych his-
toryj, przepięknych powieści, sensacyjnych
opowiadań, nieocenionego działu naukowe-
go, niezbędnych informacji działu gospo-
darczego, działu dla kobiet z dodaniem ro-
bót ręcznych i modeli dla pań. Wesołej
humorystyki, działu rozrywkowego itp.**Zawiera 80 stron druku**na pięknym kredowym papierze, w pięknej
okładce fotografowanej, co stanowi piękną
całość i który jest dla Ciebie piśmiennictwa
polskiego.**Ozdoba każdego domu polskiego**ozdobą każdej biblioteki domowej, każdego
stojącego polskiego. Pożyteczny tak dla star-
szych jak i młodzieży i dzieci i jako taki
powinien się znajdować w każdym domu
polskim dbającym o pielęgnowanie języka pol-
skiego i piękna polskiego.Cena "JASKÓŁKI" jest przystępna dla
każdego, gdyż kosztuje tylko 30000 rocznie.
Pojedynczy numer wysyłamy za nadesłaniem
3000. Adres: "Jaskółka" — Rua do Trium-
pho, 10 — Caixa Postal, 2295 — S. Paulo.

O luba ptaszynol

Polska Jaskółeczko

Uleć pod mem dachem

też, swoje gniazdeczko

Potrzeba agentów i sprzedawców pojedyn-
czych numerów."Jaskółka" jest również do nabycia w Ku-
ritybie w redakcji "Gazety Polskiej" i u ks.
prob. Trzebiatowskiego na plebanji. 29-32**EXIR DE NOGUEIRA**Jest używany skutecznie w nas-
ępujących chorobach:skrofuly, bubony,
zapalenie macicy,
wycieki z uszów,
wywłóka, fistuła ra-
ka syfilitycznego,
pryszcze, białe u-
pawy, wrzody i na-
rosłe, świerzb, reu-
matyzm, plamy na
skórze, niedomaga-
nia wątroby, bóle
w piersiach, naroś-
le na kościach, pul-
sowanie tętnic i
wogóle wszystkie
choroby pochodzą-
ce ze krwi. Wielce skuteczny
środek oczyszczający krew.**"A VENCEDORA"**Fabryka cukierków i kar-
meków w najlepszych ga-
tunkach, owijanych w pa-
pierki.Cukierki malinowe, kokosowe, mięto-
we, cytrynowe, ananasowe, truskaw-
kowe, bananowe, mleczne i gumowe.
Oprócz tych są jeszcze inne gatunki
specjalne, nowego formatu, które w
każdej chwili można nabyć po ce-
nach bardzo przystępnych. — Upra-
sza się Szanownych Rodadów o łas-
kawie przekonanie się, że są najłat-
wiejsze i najlepsze w Kuritybie.Każdy Polak powinien kupować tylko
cukierki z polskiej fabryki "A VEN-
CEDORA".

Żądać w każdym sklepie polskim i

Franciszek Łachowski

Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Café GuryPALENIE I MIELENIE
KAWY.Fortunato Leite Dias de
Paiva

Telefon N° 1179. — Adres

dla telegramów: "TYBA".

Rua Commendador Arau-
jo N° 107.

Curityba Parana.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro — sala, 7.

CURITYBA—PARANA—BRASIL.

CASA DE BICICLETAS

DE

Albino SłósańskiRowery nowe—części zapasowe i uzu-
pełniające—Wypożyczalnia rowerów—
Warsztat mechaniczny—Wykonuje się
reperacje i farby kolorowe.

CENY BARDZO NISKIE.

Rua Desembargador Westphalen, 35

(Dawniejsza Ralcliff). Rezydencja, Rua

Assunguy, 87. Curityba—Parana. 32-52

Są to **NAWOZY PAULISTA**, w mączce z kości z São Paulo, oraz nawozy wyrabiane przez powyżej wymienioną firmę. Ponieważ koloniści sprzedają obecnie swe produkty bardzo tanio, wobec tego i firma ta postanowiła sprzedawać w tym roku nawozy po cenie niższej. 19-5

CENY OGŁOSZEN.

Za jeden centymetr na stronach 9, 10 i 11	1\$000
Na 4, 5, 6, 7 i 8 stronie za centymetr jednolamowy	1\$500
Na 3 i 12 stronie " " "	2\$000
Na drugiej stronie " " "	3\$000
Na pierwszej stronie " " "	5\$000
Cała 3-cia i 12-ta strona za jeden raz	400\$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLII”.

GAZETA POLSKA
W BRAZYLII

Kierownik KAZIMIERZ OŁĄKOWSKI.

CENY OGŁOSZEN.

Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 22—25 raz 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz.

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

Administrator Sekcji w S. Paulo: J. M. HOLESKI.

Do wiadomości
ogółu

Właściciel sklepu COLOMBO podaje do wiadomości swych Szanownych odbiorców i publiczności wogóle, iż przeniósł swój skład towarów bławatnych zwany „CASA COLOMBO” z Rua Riachuelo n 191, pod numer 106 i 110 ta sama ulica na dole budynku który mieści Hotel Martins, obok Casa Muggiati, gdzie pozostaje do usług swej Szan. klienteli, zawiadamiając jednocześnie, iż sklep zaopatrzony został w wielki wybór nowości bławatnych, które sprzedaje się po cenach bez konkurencji.

23-24.

Rio Grande do Sul

(Dokończenie z 2-jej strony).

Piorun zabił dziecko w łóżku.

W Ijuhy, Linha Conceição, zdarzył się niezwykle wypadek. W domu kolonisty Józefa Bruma, spało w nocy troje dzieci w jednym łóżku. W nocy rozszalała burza i nagle piorun z preraźliwym hukiem, uderzył w ścianę domu, przy której znajdowało się legowisko spokojnie śpiących dzieci. Dwoje przestraszonych maleństw, naprzemiennie budziło się siostrzyczkę. Porażona strzałą piorunu, spała cichymi i spokojnym snem śmierci.

Polowanie pod łóżkiem.

W miejscowości S. João de Reserwa, rozmnożyły się tego roku bardzo jadowite żmije. U jednego kolonisty, dzieci wybierały ziemniaki z pod łóżka i wysypywały je do worka. Nagle jedno dotknęło się czegoś lepkiego, śliskiego a bardzo odrażającego. Zwabiony halasem ojciec, przybiegł z pola a zairazwszy pod łóżko ujrzał nieznany mu gatunek przeraźliwie grubej żmiji. Chwycił bez namysłu za dwururkę i wypalił dwukrotnie do spoczywającego na ziemniakach potwora. Później wyciągnięto ostrożnie hakiem nieruchomy kształt. Wszyscy zdumieni, przyglądali się „węgowi” za wiazanemu w obu końcach sznurkami. Pokazało się, że była to gruba kieszka paszтетowa, która wpadła pod łóżko.

Sirzeżenie mostu w Marcellino Ramos

Na rozkaz pana interwentora, wyruszył z Passo Fundo oddział 3-go pułku kawalerii federalnej, by pełnić straż przy moście kolejowym, położonym na rzece Urugwaju, w miejscowości zwanego Marcellino Ramos.

Rio de Janeiro.

Cenzura.

Z powodu fałszywych wieści, rozsiwianych przez prasę, Rząd Tymczasowy, uznał za odpowiednie wprowadzić prewencywną cenzurę. Dn. 7-g, zostali zwolnieni wszyscy redaktorzy i sekretarze dzienników, do gabinetu ministra sprawiedliwości, celem omówienia spraw dotyczących się prasy.

Drzewka owocowe

mam w dużej ilości do sprzedania po cenach przystępnych. Żądajcie listę cen i odmian.

M. Gryczak. Caixa postal 9, Marechal Mallet — Paraná.

przez kilka godzin nieczynna, aż do uprzątnięcia szczątków zniszczonych wagonów, któreza-tamowały komunikację.

Zmarł Raphael Mayrink.

W swej rezydencji, przy ul. Xavier da Silveira, l. 86, zmarł nagle na chorobę zwaną «angina pectoris» Raphael Mayrink, minister pełnomocny drugiej klasy, były urzędnik Itamaraty, niedawno przeniesiony do służby dyplomatycznej. Pogrzeb odbył się w P. tropolis. P. prezydent był zastępowany przez swego adjutanta, komendanta Ferreira Machado.

Prośba o Wprowadzenie nauczania religii w szkołach.

Uczniowie szóstego roku «Collegio D. Pedro II». wniosli do ministra Oświaty podanie zaopatrzone w 32 podpisy, prosząc o obowiązkowe wprowadzenie nauczania religii w szkołach. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek gdyż dotychczas wpływały same podania, które właściwie były przeciwne nauczaniu religii.

Wykolejenie.

W nocy dn. 5-go, wykoleił się pociąg ciężowy w tunelu Maritima. Z tego powodu linja była

Ze świata

POLSKA.

Memoriał doręczony ministrowi Spraw Zagranicznych.

Liczne organizacje polskie, z terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, wysłały do p. ministra Spraw Zagranicznych, Augusta Zaleskiego i Komisarza Ligi Narodów hr. Gravina memoriał przedstawiający groźne niebezpieczeństwo w jakim żyją Polacy, zamieszkujący Gdańsk, gdzie nie są pewni ani życia ani mienia. Nieszczęśliwi rodacy nasi, błagają o pomoc i ochronę ze strony kompetentnych władz.

Zakup bawełny, z ominięciem kosztownych pośredników.

Świeże otwarcie linii żeglugi morskiej, między Gdynią a Orleanem i przedłużeniem obecnie tej linii do portów położonych nad zatoką Meksykańską, pozwoli Polsce omijać niwygodnych a drogich pośredników z Bremy, którzy dotychczas monopolizowali ów handel w swych rękach.

Ostatnie transporty bawełny dokonane z Ameryki Północnej wprost do Polski, wykazały niestety niekrepowaną możliwość, pokrywania wprost swego zapotrzebowania w krajach produkujących bawełnę.

Nowa pogłoska o zgładzeniu cara Mikołaja i jego rodziny.

Po el Mackiewicz po powrocie z Rosji, złożył oświadczenie, że zbadał pojedyńczo wielu z zabójców cara i jego rodziny, każdego z osobna. Mordercy złożyli jednobrzmiące, wiarygodne oświadczenia, które przedstawiają śmierć rodziny Romanowów, w zupełnie inny sposób niż podawano dotychczas publiczności. Oświadczenia te, mają być wkrótce opublikowane.

Ujęcie szpiega rosyjskiego.

Na granicznej stacji kolei żelaznej Zdobun, ujęto szpiega i

przy rewizji, znaleziono przy nim plany mobilizacyjne wojsk polskich, różne paszporty, znaczną sumę i instrukcje G. U. P.

Pan Strasburger objął znów urząd komisarza R. P. w Gdańsku.

Pan Strasburger, który na znak protestu przeciw gwałtom, dokonanych na polskich mieszkańcach Gdańska, złożył swój urząd; według depesz agencji D. objął na nowo urzędowanie.

Oskarżenie ukraińskiej organizacji „Undo” o robotę przewrotną.

Kurjer Poranny donosi, że dowiedział się z źródeł zupełnie wiarogodnych, że ukraińska organizacja «Undo» działa na szkodę Państwa Polskiego, znajdując się zupełnie pod wpływem Sowietów.

Według brzmienia słów tego oskarżenia «Undo» otrzymało 50.000 dolarów zapomogi, by wprowadzać do Małopolski towary sowieckie, jak również by szerzyć akcję subwersywną przy pomocy pamfletów i druków komunistycznych. Szefami tego ruchu mają być reprezentanci ukraińscy parlamentarni: poseł do Sejmu Ostap Lucki i senator Julian Pawlikowski. Kurjer dodaje, że połowa pieniędzy, zebrana między wychodźcami ukraińskimi, w Stanach Zjednoczonych, w kwocie 24.000 dolarów, na poparcie akcji sabotażu w Małopolsce, została złożona w ręce ukraińskiego «leadera» Konowalca.

„A Rapida” Odnowia się stare kapelusze w 10-ciu minutach za 3\$000. Cena bez konkurencji! Robota zagwarantowana. Rua Ebano Pereira nr. 19 St. 5m

BIURO INKASOWANIA

Ul. Ermelino de Leão 15

Przyjmuje wszelkie przepisy ziemi do wartości 1.000\$000 po cenie 15\$000. Złatwia się wszelkie kontrakty prywatne oraz papiery ślubne. Pobiera się różne dokumenty drogą pocztową lub sądową. 24—St.

Drzewka owocowe

10.000 sadzonek zaklimatyzowanych, najlepszych odmian, jako to: Pomarańcze, Mimosy, Limoeiry, Grusze, Śliwy, Figi, Kaki, Maracujá. Sadzonki od 20\$000 za tuzin. — A. DESTEFANI, Avenida Siqueira Campos (dawniej-sza Batel) No. 1620 — Sapataria.

24-27.

Skorzystajcie
Z WIELKIEJ ZNIŻKI CEN!!!OLBRZYMA LIKWIDACJA ROCZNA W SKLEPIE
Casa Portuguesa

Zapraszamy wszystkich, aby przyszli zobaczyć nasze artykuły oraz nasze ceny, prawdziwie niskie!!!
Wielki wybór artykułów zimowych

Zefiry	Płótna lniane	Wielny
Perkaliki	Dreluchy	Koce, Kotdry
Barchany,	Pończochy	Trykoliny
Etaminy	etc. etc.	Palta
Płótna surowe	Flancla	Skład koszul
Perkale	Sukna	Rzeczy wel-
Kretony	Kashas	niane etc. etc.

To nie mistyfikacja, ani reklama!!! Prosimy nas odwiedzić i przekonać się o prawdzie.

CASA PORTUGUEZA
Praça Tiradentes, 356 — Curitiba.

Uwagi nad stosunkami
Polski do Gdańska.

«Gazeta Polska» organ rządowy, o nawiając stosunki polsko-gdańskie, zaznacza wspaniały rozwój portu gdańskiego, od czasu gdy stał się jakby bramą prowadzącą do Rzeczypospolitej. Gdańsk, który przez rozbiory oderwany od pnia macierzyńskiego upadł do znaczenia trzeciorzędowego miasta, obecnie wedle danych statycznych wykazuje o 300% wzmoczony ruch portowy, niż w przedwojennych czasach.

Odnosząc się do ucisku polskich mieszkańców, przez niemieczonych Gdańszczan, dziennik ów zaznacza, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów, powinien być wyposażony w obszerniejsze pełnomocnictwa osobiste, do zwalajace mu obrony interesów polskich zagwarantowanych umowami międzynarodowymi.

Jubileusz pracy literackiej
Leopolda Staffa.

Jubileusz literacki, największego współczesnego poety lirycznego polskiego, Leopolda Staffa, obchodzony był bardzo uroczysto w wszystkich ważniejszych miejscowościach Polski.

Hołd dla Marszałka Piłsudskiego.

Liga dla Utrzymania Pokoju Powszechnego, z Genewy, zwróciła się do Marszałka Piłsudskiego, z prośbą by móc uzyskać pozwolenie, wpisania jego nazwiska między honorowych członków instytucji

Co ujrzymy w Kinematografach
w tym tygodniu.

W Teatrze Palacio w środę «Céo de Amores». W czwartek «Ordinario Marche». W niedzielę jedyny film Leona Chaneya «Trindade Maldicta».

W Teatrze AVENIDA, przez cały tydzień, wstrząsający nerwami film «Nada de novo no front» (Nie nowego na froncie). Jest to najlepsza propaganda przeciw wojnie, budząca odrazę do barbarzyńskich mordów, najeżdżów, podbijania cudzej własności i nieposkromionej żądzy imperialistycznej. Każdy człowiek powinien zawieść swe dzieci na ten wspaniały, umoralniający film.

W REPUBLICA CINE, wspaniała kompanja operetek «Maria Amorim», która od środy występuje na scenie tego teatru. Ceny wejść tylko po 2\$000.

Wielkie losowanie
na św. Jana, dn. 27 b. m.

2 SAMOCHODY
losy po 5\$000

1. premjum — Piękny, 6-cylindrowy samochód (barata) Chevrolet
2. premjum — Piękny samochód „Fiat” typu 520
3. premjum — Cenny garnitur imbiuowych mebli, do jadalni
4. premjum — Garnitur noży Christoffe prawdziwy, 84 sztuki
5. premjum — Piękny, pozłacany zegarek Omega z łańcuszkiem

Wyżej wymienione premja oglądać można w naszej siedzibie przy ulicy 15 de Novembro, N. 98.

SOCIEDADE MERCANTIL DE SORTEIOS Ltda

UWAGA: Uwzględniamy zamówienia z interjoru, o ile takowe nadchodzą zaopatrzone odnośną kwotą i z opłaconymi kosztami przesyłki.